PONIEDZIAŁEK
|31|07|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 125 NR 146 (21 098)

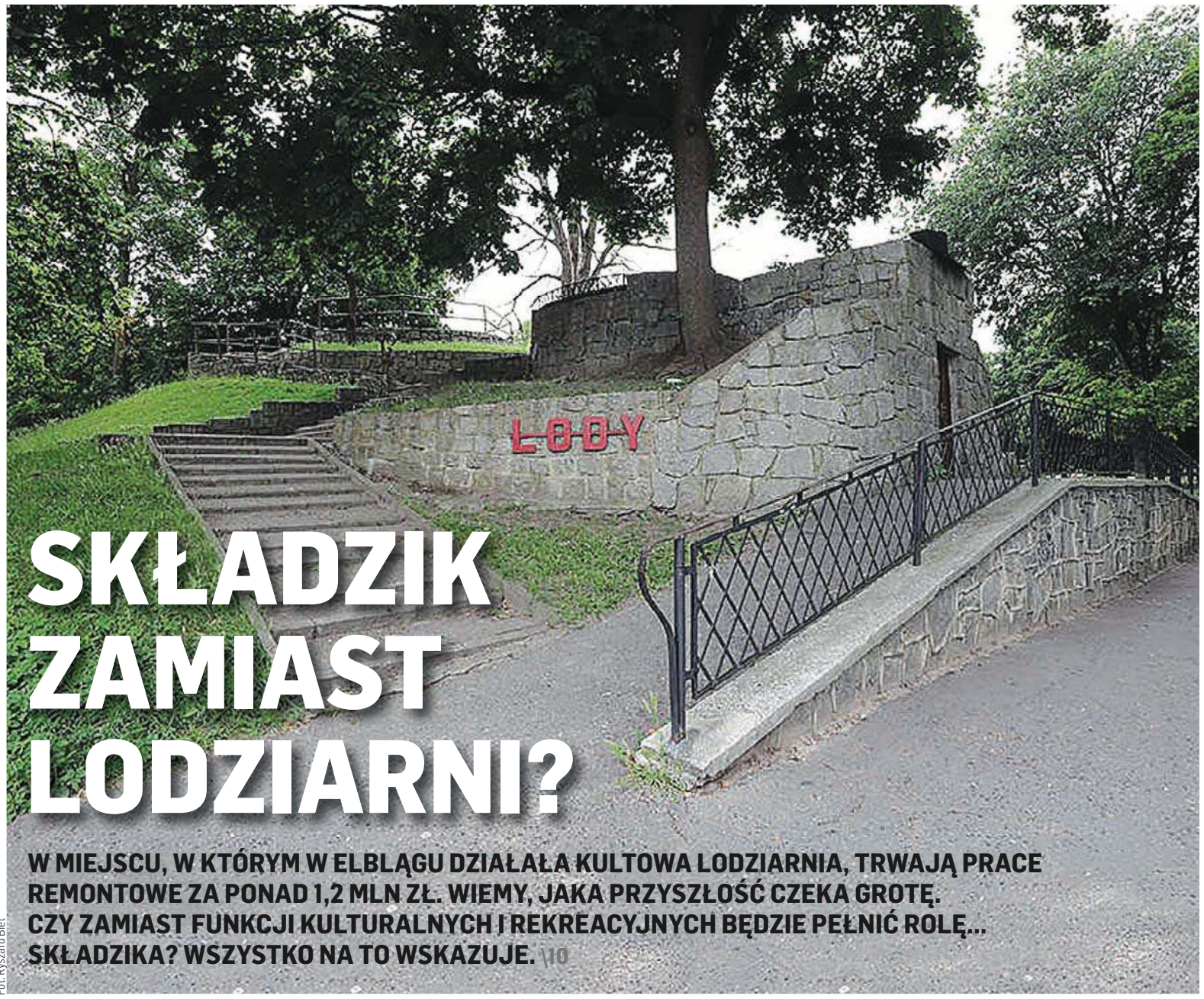

Fot. Ryszard Biel

SKŁADZIK ZAMIAST LODZIARNI?

W MIEJSCU, W KTÓRYM W ELBLĄGU DZIAŁAŁA KULTOWA LODZIARNIA, TRWAJĄ PRACE REMONTOWE ZA PONAD 1,2 MLN ZŁ. WIEMY, JAKA PRZYSZŁOŚĆ CZEKA GROTĘ. CZY ZAMIAST FUNKCJI KULTURALNYCH I REKREACYJNYCH BĘDZIE PEŁNIĆ ROLĘ... SKŁADZIKA? WSZYSTKO NA TO WSKAZUJE. \10

SPORT CODZIENNIE

KRÓLOWA JEST TYLKO JEDNA! \19

KOSZYKARKI WYCOFAŁY SIĘ Z ROZGRYWEK! \22

CZAS NA REHABILITACJĘ DUMY WARMII \23

ISSN 0137-9127
31
9 770137 912118

OLSZTYN BABĄ CZY MARCEPANEM STOI? \4

LIDZBARK WARMIŃSKI GOTOWY NA ATOM? \5

AI - CZYLI O CO CHODZI? \7

NA RYNKU SZTUKI REKORDY GONIĄ REKORDY \16

NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!

923otbp-B-K

eprasa.pl 52d05edafc

PREZYDENT: KORZENIE WARSZAWY I JEJ MIESZKAŃCÓW SĄ NIEZŁOMNE

Nie da się wyrwać korzeni Warszawy, dopóki nie da się wyrwać korzeni ludzi tego miasta. A te są niezłomnie i niezwyciężone - powiedział w niedzielę prezydent Andrzej Duda na spotkaniu z powstańcami warszawskimi.

Spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy i prezydenta m.st. Warszawy Rafała Trzaskowskiego z powstańcami warszawskimi w Parku Wolności na terenie stołecznego Muzeum Powstania Warszawskiego zainaugurowało w niedzielę obchody 79. rocznicy Powstania Warszawskiego.

„Co roku zadawane jest to pytanie o to, czy było warto (rozpocząć powstanie). Popatrzcie na Warszawę – na tę, która rośnie wszerz i wzdłuż, jest coraz piękniejsza i bardziej nowoczesna. Warszawę, do której przyjeżdżają zagraniczni goście i mówią: ale rozwój" – powiedział prezydent Andrzej Duda, który zaznaczył, że jest to zasługa powstańców warszawskich. „Nie byłoby tego rozwoju, tej ambicji, upartości i twardości, gdyby nie wasz przykład, a także wasze bohaterstwo, męstwo i oddanie, a także niezłomna wiara w przetrwanie" - zaznaczył.

„Nie da się wyrwać korzeni tego miasta, dopóki nie da się wyrwać korzeni ludzi tego miasta. A te są niezłomnie i niezwyciężone" – podkreślił prezydent.

PAP/Paweł Supernak

Stanęliście do powstania na przekór okupacji, na przekór śmierci, na przekór zniewoleniu - powiedział prezydent Andrzej Duda podczas spotkania z powstańcami

„Pomimo upływu czasu, który zabiera kolejnych bohaterów powstania, nie zapomina się o rocznicy Powstania Warszawskiego, a wręcz przeciwnie, coraz bardziej się o niej pamięta - powiedział prezydent Andrzej Duda, po czym dodał: „Cały czas jesteśmy za wolną Polską, za Polską, która jest nasza" - oświadczył.

Andrzej Duda mówił, że czas jest nieubłagany i zabiera kolejnych bohaterów powstania z ich wspomnieniami, osobowościami i wielkością. „Na pewno patrzą na to z jakimś smutkiem, ale pewnie też i ze spokojem powstańcy warszawscy, także ci z państwa, którzy są tutaj dziś z nami" - powiedział.

„Co roku jest nas tutaj więcej w Warszawie w związku z kolejną rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego. Tych, którzy przyjeżdżają całej Polski, po to, żeby oddać hołd pamięci powstańców warszawskich i ich wielkiego dzieła nie tylko zbrojnego, ale przede wszystkim patriotycznego. Dzieła miłości ojczyzny" - powiedział prezydent.

Andrzej Duda dodał, że absolutnie nie jest tak, że zapomina się o rocznicy powstania. „Wręcz przeciwnie. Coraz bardziej się o niej pamięta. Właśnie dlatego, dlaczego stanęliście do powstania na przekór okupacji, na przekór śmierci, na przekór zniewoleniu" - stwierdził.

- Zawsze będziemy pamiętali o Powstaniu Warszawskim i jego bohaterach. Nie ma nic ważniejszego niż wolność, suwerenność, siła i wspólnota - powiedział prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Prezydent Warszawy podkreślał znaczenie Muzeum Powstania Warszawskiego. „Od momentu, kiedy prezydent Lech Kaczyński to miejsce wymyślił i otworzył jest ono ważne dla wszystkich, którzy później sprawowali funkcje prezydenta i prezydentki Warszawy" - zauważył. „Jestem przekonany, że będzie ważne zawsze, dlatego że jest dla nas niesłychanie istotnym symbolem. Wydaje mi się, że jest też symbolem światowym, ponieważ każdy zwiedzający Warszawę, najczęściej pierwsze kroki kieruje tutaj, bo to muzeum jest wyjątkowe, bo samo Powstanie było wyjątkowe" - wyjaśnił.

Dodał, że takiego zrywu w historii II Wojny Światowej nie było - takiego, w którym wszyscy niezależnie od płci, wieku, poglądów byli razem. „To jest wasza zasługa. Przypominacie nam jak ważna jest wspólnota, jak ważne jest to, aby być razem i przypominać wszystkim, że tak jak wtedy tak i dzisiaj wszyscy możemy być patriotami" - zwrócił się do powstańców.

„Zwłaszcza dzisiaj, kiedy obserwujemy co dzieje się za naszą wschodnią granicą, widzimy, że nie ma nic ważniejszego niż wolność, suwerenność, siła i wspólnota. Ważne jest, aby w tych trudnych momentach, w tych najważniejszych kwestiach mówić jednym głosem i to jest przesłanie, które płynie z Powstania Warszawskiego" - zaznaczył Rafał Trzaskowski.

Powstanie Warszawskie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. Do walki w stolicy przystąpiło około 50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni, trwało ponad dwa miesiące. W czasie walk w Warszawie zginęło około 12-13 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły około 120-150 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, około 500 tys. osób, wypędzono z miasta, które po powstaniu Niemcy zaczęli systematycznie burzyć. **ŹRÓDŁO: PAP**

PAPIEŻ O DZIAŁANIACH ROSJI: CIĘŻKA ZNIEWAGA DLA BOGA

Papież Franciszek zaapelował w niedzielę do Rosji o powrót do inicjatywy czarnomorskiej w sprawie zboża. Podczas spotkania z wiernymi mówił, że niszczenie zboża jest „ciężką zniewagą dla Boga". Zwracając się do tysięcy wiernych przybyłych do Watykanu na południową modlitwę Anioł Pański papież powiedział: „Nie ustawajmy w modlitwie za umęczoną Ukrainę, gdzie wojna niszczy wszystko, także zboże. To jest ciężka zniewaga dla Boga, bo zboże jest jego darem, by nakarmić ludzkość". Następnie Franciszek powiedział: „Wołanie milionów braci i sióstr, którzy cierpią głód wznosi się aż do nieba". „Kieruję apel do moich braci, do władz Federacji Rosyjskiej o wznowienie inicjatywy czarnomorskiej, by zboże można było bezpiecznie transportować". **ŹRÓDŁO: PAP**

KAI/Twitter

Papież Franciszek

WAŻNA DATA

Muzeum Powstania Warszawskiego, widok od strony ul. Przyokopowej

19 lat temu (31 lipca 204 roku) otwarto Muzeum Powstania Warszawskiego.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 52d05edafc

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Popyt na mieszkania nie maleje

Fot. Alina Laskowska

CENY MIESZKAŃ DALEJ ROSNĄ

MIESZKANIA WCIĄŻ DROŻEJĄ I DALEJ BĘDĄ DROŻEĆ, ZARÓWNO NA RYNKU PIERWOTNYM, JAK I WTÓRNYM. GŁÓWNY POWÓD, BO JEST ICH KILKA, TO PO PROSTU GŁÓD MIESZKAŃ. BUDUJEMY ICH WCIĄŻ ZA MAŁO. A JAK CZEGOŚ JEST MAŁO TO JEST TEŻ W CENIE.

Na rynku mieszkaniowym mamy boom, ale za rosnącym popytem nie idzie podaż i rynek jest wydrenowany. Brakuje dobrych ofert. W lipcu wystartował „Bezpieczny kredyt 2 proc", czyli rządowy program tanich kredytów dla osób kupujących pierwsze mieszkanie. Rząd szacuje, że z tego kredytu z dopłatami do spłacanych rat korzystać będzie ok. 40 tys. gospodarstw domowych rocznie. To spowodowało już w czerwcu wzrost popytu na mieszkania i wzrost cen, szczególnie w większych miastach, także w Olsztynie. Na szczęście to kilkuprocentowy skok.

Jednak niektórzy deweloperzy zwietrzyli okazję do zarobienia dodatkowego grosza, wypowiedzieli część umów rezerwacyjnych i sprzedają lokale już po wyższych cenach. Mogą sobie na to pozwolić, bo na rynku brakuje mieszkań, a niedługo zapewne czekają nas cięcia stóp procentowych, tak więc kredyty mieszkaniowe potanieją i po własne M ustawi się kolejna grupa chętnych.

Problem w tym, że budujemy wciąż za mało. W I kw. 2023 r. oddano do użytkowania w Polsce ok. 54,9 tys. mieszkań, to o 0,4 proc więcej niż I kw. 2022 r. Jednak liczba ok. 38,6 tys. mieszkań, których budowę rozpoczęto, była niższa o 27,6 proc. w porównaniu z I kw. 2022 r.

A budowa domu to nie pieczenie bułeczek. Musi potrwać. Według wstępnych danych GUS, w Olsztynie w maju tego roku nie przekazano do użytkowania mieszkań. Rok temu było ich 239.

Patrząc na dane za okres styczeń – maj tego roku to oddano do użytkowania 262 mieszkania. To aż o 45,3 proc. mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Nieco lepiej wygląda to w całym regionie, bo w województwie warmińsko-mazurskim oddano do użytkowania 2445 mieszkań, to o 9,5 proc. mniej niż w okresie styczeń–maj 2022 r.

Co dalej?

Sytuacja na rynku olsztyńskim rynku niewiele się zmieni. Dlaczego? Wskazują na to inne dane, a przede wszystkim liczba rozpoczętych inwestycji. I tak w okresie styczeń – maj 2023 r. w stolicy regionu rozpoczęto budowę 137 mieszkań to aż o 66,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2022 r. Gdy dodamy do tego, że tym okresie wydano 132 pozwolenia na budowę mieszkań lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym, że jest to o 74 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2022 r., to sytuacja na lokalnym rynku mieszkaniowym robi się nieciekawa. Podobnie jest w kraju. Na zapaść budowlaną wskazywały już dane za I kwartał. W I kw. w Polsce rozpoczęto budowę 38,6 tys. mieszkań, to jest mniej o ok. 27,6 proc. w porównaniu z I kw. ubiegłego roku, a pozwoleń na budowę mieszkań wydano 51,6 tys. co oznacza spadek o ok. 33,8 proc. rok do roku i 14,7 proc. kwartał do kwartału.

To wszystko musiało przełożyć się na ceny mieszkań. I jak prognozują ekonomiści po krótkiej stabilizacji ceny mieszkań dalej będą rosnąć w kolejnych kwartałach. Z analizy rynku mieszkaniowego ekonomistów jednego z dużych naszych banków wynika, że w drugim kwartale w sześciu największych miastach średnie ceny za metr kwadratowy na rynku pierwotnym były o 5,1 proc. wyższe niż trzy miesiące wcześniej. W skali rok do roku ceny rosną o 5,9 proc. Natomiast w pozostałych dziesięciu miastach wojewódzkich, gdzie w pierwszym kwartale mieliśmy wzrost nawet o 7,8 proc., teraz pojawił się minimalny spadek o 0,7 proc. kwartał do kwartału.

Zatem, jakie ceny było w pierwszym kwartale tego roku, bo za drugi kwartał nie ma danych. Otóż według informacji NBP w kwartale tego roku średnie ceny ofertowe w grupie 10 dużych miast, do których zalicza się też Olsztyn, na rynku pierwotnym wynosiła o 9,5 tys. zł, a cena transakcyjna 8 tys. zł. Natomiast na rynku wtórnym średnia cena ofertowa za metr wynosiła 8 tys. zł, zaś cena transakcyjna 7 tys. zł. Dla porównania w grupie 6 dużych miast, w której jest, np. Gdańsk cena ofertowa metra na rynku pierwotnym wynosiła 11 tys. zł, a cena transakcyjna 10,5 tys. zł. Z kolei na rynku wtórnym cena ofertowa to było 10,5 tys. zł a a cena transakcyjna 9,5 tys. zł. Oczywiście najdrożej było w Warszawie. Tam średnia cena ofertowa na rynku pierwotnym wynosiła 13,3 tys. zł, a transakcyjna 13 tys. zł. Natomiast na rynku wtórnym było to odpowiednio 13,8 tys. zł i 12,2 tys. zł.

Z zestawienia przygotowanego przez portal nieruchomosci-online.pl wynika, że ceny mieszkań w drugim kwartale 2023 r. w stosunku do okresu styczeń-marzec wzrosły w 14 z 18 analizowanych miast.

W Olsztynie w porównaniu z I kw. ceny mieszkań 1-poojowyh skoczyły o 3,2 proc., 2-pokojowych o 2,4 proc., 3-pokojowych o 4 proc., a 4-pokojowych o 4,4 proc.

Jakie są teraz ceny w Olsztynie?

— Rozrzut cen w zależności od lokalizacji jest bardzo duży. Stare mieszkania, do remontu można dostać za 4 tys. zł za metr kwadratowy — mówi Danuta Nalazek, właścicielka biura nieruchomości. — Natomiast średnia cena mieszkania u deweloperów to ok. 7 tys. zł za metr, co nie wyklucza super ofert w cenie 11 tys. zł i więcej. Zmieniają się też preferencje klientów. Kiedyś szukali małych kawalerek, teraz standardem są dwa, trzy pokoje, a więc mieszkania 60-70-metrowe. Mieszkania nie będą taniały, bo też ceny materiałów rosną. Myślę, że trzeba przyzwyczaić się do tego, że to będzie towar dla niektórych ludzi niedostępny, szczególnie młodych ludzi.

Jak dodaje Piotr Płoski, agent biura nieruchomości w czerwcu na rynku pierwotnym w Olsztynie ceny stanęły, a nawet była lekka korekta w dół. Natomiast na rynku wtórnym cały czas utrzymuje się trend wzrostowy.

— Wejście w życie „Bezpiecznego kredytu 2 proc." spowodowało większe zainteresowanie kupujących, co z kolei przełożyło się na wzrost cen mieszkań — zauważa Piotr Płoski. — W Olsztynie ceny mieszkań na rynku wtórnym w dużej mierze zależą od lokalizacji i są spore różnice. Średnia cena to 7,5 -8,5 tys. zł za metr, choć są nowsze osiedla, gdzie ta cena wynosi 12-13 tys. zł za metr. Widzimy też większe zainteresowanie mieszkaniami 50-60-metrowymi. Ceny na rynku pierwotnym wahają się od ok. 8,5 do nawet 13 tys. zł za metr. Dużo taniej jest w miejscowościach podolsztyńskich, gdzie można kupić mieszkania od dewelopera za 5,5-6,5 tys. zł za metr.

ŚREDNIE CENY MIESZKAŃ W II KW. 2023 R. W ZŁ.

	1 pokój	2 pokoje	3 pokoje
Białystok	9509	8735	8364
Bydgoszcz	7455	7255	7085
Gdańsk	14064	12974	12650
Gorzów Wlkp.	7415	6948	6585
Katowice	8481	8078	7286
Kielce	8241	7777	7724
Kraków	14426	13105	12601
Lublin	9447	8838	8830
Łódź	7677	7215	7408
Olsztyn	**9369**	**7949**	**7587**
Opole	9074	7672	7614
Poznań	10907	10088	9338
Rzeszów	10024	9591	8870
Szczecin	9204	8603	8205
Toruń	8371	7917	7187
Warszawa	15820	14599	13737
Wrocław	12361	11064	10519
Zielona Góra	7838	7196	7051

DANE TO ŚREDNIE CENY OFERTOWE ZA MKW. Z RYNKU WTÓRNEGO.
ŹRÓDŁO: NIERUCHOMOŚCI-ONLINE.PL

eprasa.pl 52d05edafc

OLSZTYN BABĄ CZY MARCEPANEM STOI?

Czym może się pochwalić olsztyńska starówka? Czym wyróżnić się na tle innych miast? Czy ma swój charakter? Tożsamość? Czy wieje tu nudą? A może to tylko obiegowe opinie?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Fot. Ada Romanowska

Malowanie bab pruskich

Miasto, tak jak człowiek, powinno mieć swój charakter. Tak jest z Krakowem, do którego zjeżdża się niemal cały świat. Każdy zna krakowskie Stare Miasto, które zostało wpisane na listę UNESCO w 1978 roku jako jedno z pierwszych 12 obiektów na świecie. Nie tylko przez zabytki, jakie się tam znajdują, ale klimat, jaki tam panuje. Przez dorożki, obwarzanki, krakowianki czy nawet Lajkonika. Podobnie jest z Wrocławiem, Gdańskiem czy Toruniem. Miasta te szczycą się wręcz swoją niepowtarzalnością. Nawet Kazimierz Dolny czy Sandomierz mają „to coś", co przyciąga turystów. A Olsztyn? Co można o nim powiedzieć? Można się uśmiechnąć, że ma podobną starówkę do Opola albo Jeleniej Góry. Czyli taką, jakich wiele... Zatem nudną? Gdzie więc szukać magnesu, który ściągnie turystów nie z przypadku, ale celowo?

— A właśnie, że Olsztyn ma wyjątkową starówkę. Ta wyjątkowość dotyczy wielu rzeczy, ale tu potrzeba wiedzy, żeby to zrozumieć. Olsztyn ma swoją historię. Nie możemy zapomnieć, że tu weszli Rosjanie, paląc starówkę. Gdy opowiadam turystom, że Stare Miasto zostało odbudowywane od nowa, nie dowierzają. A ja uważam, że to niezwykle ciekawe. Turysta jednak nie chce wgłębiać się w ten temat. Przyjeżdża do Olsztyna, żeby odpocząć, przysiąść, coś zjeść. I to ma — zauważa Marian Jurak, przewodnik i wieloletni prezes olsztyńskiego PTTK. — W okolicy starówki mamy zamek, który jest naprawdę unikalny i wart uwagi. To nie jest taki standard, który znajduje się w każdym mieście. Tu mieszkał Kopernik, o czym coraz częściej opowiadamy. Udaje nam się przekonać Polaków, że Kopernik to Warmiak. Ale niestety większość kojarzy go z Toruniem. Bierze się to ze szkoły, gdzie mówi się, że astronom urodził się w Toruniu. I tu Kopernik zakotwicza nam się w głowach. Ale to na szczęście się zmienia.

Przypomnijmy, że Mikołaj Kopernik przybył do olsztyńskiego zamku z Fromborka w listopadzie 1516 roku, by objąć tu urząd administratora dóbr kapituły warmińskiej. Był kanonikiem warmińskim, a Olsztyn — obok Pieniężna i Fromborka — był miastem, którym zarządzała właśnie kapituła warmińska złożona z kanoników. W tutejszym zamku Kopernik, z niewielkimi przerwami, rezydował w latach 1516-21. W trakcie swojego pobytu w krużganku zamkowym wykonał istniejącą do dzisiaj tablicę, która służyła między innymi do obliczeń związanych z długością roku astronomicznego. To unikatowy eksponat i jedyny na świecie oryginalny, ocalały przyrząd astronomiczny słynnego uczonego. Wyliczenia, jakie poczynił Kopernik przy użyciu tej tablicy, już po śmierci astronoma zostały wykorzystane przy reformie kalendarza.

Przez żołądek do serca?

— Co jeszcze mnie cieszy? Rzut beretem od zamku można popływać kajakiem. Można więc spędzić aktywnie czas. To na pewno jest atrakcja — twierdzi Marian Jurak. — Mam bezpośrednią styczność z turystami, którzy — w przeciwieństwie do narzekających i marudzących wiecznie mieszkańców — są zachwyceni Olsztynem. Tak jak jeździ się do Zakopanego na oscypki, a do Krakowa na obwarzanki, tak jest szansa, że będą tu przyjeżdżać na marcepan królewiecki. Jedna z olsztyńskich cukierni promuje marcepan królewiecki, czyli jeden z najstarszych polskich smakołyków. Do Królewca się nie wybierzemy, więc cieszmy się nim w Olsztynie.

Tylko czy marcepan z Królewca rozsławi Olsztyn?

Czy będzie tak samo symboliczny jak oscypek dla Zakopanego, którego od lat wyrabiają górale z mleka owiec pasących się tylko na Podhalu?

— Marcepan jako słodycz wytworzony z migdałów i cukru jest znany od początków naszej ery, pierwsze pisane wzmianki o nim pojawiają się już na przełomie IX i X wieku — przyznaje w rozmowie z PAP Alicja Derdoń, właścicielka cukierni, w której można kupić marcepany. — Wiele miast i państw przypisuje sobie wynalezienie marcepana: Włochy, Hiszpania, Węgry. Sekret poszczególnych rodzajów marcepana tkwi w proporcjach i jego przygotowaniu. O marcepanie królewieckim można mówić od 1820 roku. A kosztując go ma się pewność, że taką właśnie słodycz jadali wschodniopruscy władcy i mieszkańcy tych ziem.

Ale w Olsztynie można też zjeść tradycyjną zupę warmińską — karmuszkę. Jadali ją zwykli mieszkańcy Warmii i Mazur. Zupa łączy w sobie niemal wszystko, co daje miejscowa ziemia. To taka tutejsza gulaszowa — dość gęsta, z wieprzowiną, wędzonym boczkiem, marchewką, pietruszką, selerem, kapustą i fasolą. Charakterystyczny smak nadają jej przyprawy — ziele angielskie, pieprz ziołowy, liście laurowe. Zupy nie można jednak zabrać ze sobą na pamiątkę, nawet w słoiku. Chyba że ktoś się uprze, ale to będzie wyjątek.

— Olsztyn ma też babę pruską, która jest rozchwytywana przez turystów. Gdy ją kupują, dopytują o nią. Gdy opowie się jej historię, tym bardziej są zaciekawieni — dodaje Marian Jurak. — Takie baby nigdzie poza Olsztynem się nie kupi. Inne baby są, ale naszej nie ma nigdzie indziej.

Najstarsza wzmianka o babie pruskiej pochodzi z 1706 roku z kroniki Bartoszyc. Z kolei ta olsztyńska do 1948 roku znajdowała się... w Barcianach. Właśnie stamtąd została przeniesiona na dziedziniec olsztyńskiego zamku. I nie jest jedyna. Badacze zebrali informacje aż o 21 babach, z czego 8 uważa się za dzieła nowożytnych rzeźbiarzy. Znaleziska bab pruskich grupują się w dwa wyraźne skupiska — w okolicach Iławy oraz właśnie w rejonie Bartoszyc. Ale olsztyńska rzeczywiście staje się celebrytką.

— Baba jest na magnesach, kubkach, figurkach... Może olsztyniacy tego nie zauważają. Bo przecież nikomu do głowy nie przyjdzie, żeby taką babę sobie sprawić. — podkreśla Marian Jurak. — Ale kupować nie musimy, wystarczy, że będziemy się nią chwalić.

Tylko jak się nią chwalić?

— Żadna starówka w Polsce nie ma takiej baby pruskiej. Trzeba mówić głośno, że mamy babę z Olsztyna! — podkreśla Tomasz Lella, olsztyński architekt. — Dziesięć lat temu moja małżonka stwierdziła, że Olsztyn nie ma żadnego przyciągacza, ale ma babę. Wymyśliła happening, który za własne pieniądze zrealizowałem z pomocą uczniów liceum plastycznego i Wydziału Sztuki UWM. Od tamtej chwili, kiedy na ulicach stanęły pomalowane przez nas baby, Olsztyn ma swoją „maskotkę". Wtedy też powstał szlak turystyczny — od baby do baby. Te 68 kolorowych bab stały w różnych punktach starówki. Towarzyszyła im mapka, która pomagała turystom w zwiedzaniu miasta. Pamiętam, że dostaliśmy podziękowania m.in. z Korei i Argentyny właśnie za te stojące w mieście figurki. Bab z Olsztyna poszła w świat! Niestety tych kolorowych bab już nie ma... Rozeszły się, nowe się nie pojawiły...

Ale czy starówka jest w ogóle nam potrzebna?

W granicach administracyjnych Olsztyna obecnie leży 16 jezior. To również siłą Olsztyna, która przyciąga nie tylko turystów, ale również mieszkańców. Zamiast iść na starówkę, wybierają spacery nad Długim czy brzegiem Ukielu. Na starówkę wpada się czasem, żeby coś zjeść, choć dobre restauracje są w Olsztynie nie tylko tutaj. Jesienią jest tu pusto, a latem najczęściej odwiedzają ją turyści. Bo to jednak starówka, która jest jednym z turystycznych punktów do „odhaczenia".

— Jestem daleki od euforii, ale też nie włączałbym marsza żałobnego. Po prostu lepszego miejsca w Olsztynie niż starówka nie mamy i mieć nie będziemy — podkreśla Mariusz Sieniewicz, pisarz i dyrektor MOK w Olsztynie. — Tkwiąc po uszy w industrialnym zachwycie, niestety krótkowzrocznie drenujemy naturalny potencjał Starego Miasta. Zapomnieliśmy o nim jako o wspólnej przestrzeni, która wymaga szczególnej dbałości i opieki. Zamiast wspólnotowego myślenia, na starówce krzyżuje się wiele częstokroć sprzecznych wizji, które pozostają w fazie teorii, bo biurokratyczna niespieszność walczy o lepsze z biznesem szybkiego wynajmu i marży. Dochodzi do paradoksu, że wszyscy mamy długie, gotowe recepty, ale nikt nie biegnie do apteki, by wykupić choćby magnez, a tymczasem Stare Miasto słabnie nam w oczach.

Fot. Ada Romanowska

Marcepan królewiecki

Co może być taką receptą na uzdrowienie starówki? Co jest jej siłą, a co ją przygniata? Ciekawi jesteśmy waszego zdania, więc piszcie na redakcja@gazetaolsztynska.pl. Ale my wyjdziemy też do was — zapytamy olsztyniaków i turystów na starówce, jak ją widzą i czego od niej oczekują. Zatem: ciąg dalszy nastąpi!

eprasa.pl 52d05edafc

LIDZBARK WARMIŃSKI GOTOWY NA „MAŁY ATOM"?

Lidzbark Warmiński przymierza się do nowoczesnej infrastruktury uwzględniającej małe modułowe reaktory (tzw. mały atom), które miałyby w przyszłości zasilać miasto w energię. Na razie jednak to tylko wstęp do badań i analiz pod tym kątem.

Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski podpisał list intencyjny dotyczący badania możliwości stworzenia koncepcji Pakietu Optymalizacji Energetycznej z uwzględnieniem technologii „małego atomu".

— Międzynarodowe konsorcjum Cesta Synergoatom, które działa we współpracy z wieloma międzynarodowymi ośrodkami badawczymi, jest na etapie projektowania systemu energetycznego w oparciu o małe reaktory — wyjaśnia burmistrz Jacek Wiśniowski. — To projekt, który jest na etapie opracowywania koncepcji oraz badań i będzie wdrażany za 10-15 lat. Energetyka odnawialna będzie przyszłością rozwoju gospodarczego całej Europy i świata. Idziemy z duchem czasu. Zapotrzebowanie na energię elektryczną rośnie, a wciąż większość produkcji pochodzi z elektrowni węglowych. Stosowanie odnawialnych źródeł energii nie pokryje w 100% rosnących potrzeb. Być może za kilkanaście lat lidzbarczanie będą mieli tani prąd, tanie ogrzewanie i tanie paliwo, a to wszystko bez negatywnego wpływu na środowisko naturalne.

Fot. Ewa Lubińska

W Lidzbarku Warmińskim zrobiono pierwszy krok w stronę „małego atomu"

Podpisany list intencyjny nie jest żadnym zobowiązaniem finansowym miasta. Jest zaczątkiem tworzenia koncepcji, tak jak czytamy w tytule listu, pakietu optymalizacji energetycznej, z uwzględnieniem technologii małych modułowych reaktorów. Biorą w niej udział wyspecjalizowane instytucje naukowe i podmioty branżowe z Polski, Czech i Ukrainy.

Proponowana infrastruktura wspomnianego małego reaktora, który ma zasilić w energię miasto wielkości Lidzbarka Warmińskiego, zajmowałaby obszar wielkości boiska do piłki nożnej.

Spotkanie, pod koniec którego podpisano wspomniany list intencyjny odbyło się w lidzbarskim urzędzie miasta w czwartek 27 lipca. Poza burmistrzem Jackiem Wiśniowskim swój podpis złożył także Robert Olejnik, prezes firmy Ekopark SA, reprezentujący operatora projektu.

Na spotkanie, poza pracownikami lidzbarskiego urzędu oraz rady, przybyli też: Rafał Olejnik — wiceprezes Ekopark SA, Wojciech Czapla — koordynator CBOiNT, Daniel Kopiczyński — manager projektu, Bronisław Kolikov — SUA-LLC Synergoatom Ukraine, Vasyl Mykola Hrabar — European Association for Energy Security z.s.

Zanim doszło do podpisania listu intencyjnego, zebrani wysłuchali prezentacji dotyczącej reaktora oraz technologii o nazwie David SMR 50-400 Mw oraz grupy Cesta Synergoatom. Po niej podjęto rozmowy, ponieważ przedstawiciele urzędu miasta mieli sporo pytań dotyczących tak prezentacji, jak i samego programu Certyfikacji Bezpieczeństwa OZE i Nowych Technologii.

CBOiNT został powołany do życia 1 lutego 2021 r. a jego sygnatariuszami są: Instytut Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk, Centrum Badawcze Ekopark, Polski Program Elektryfikacji Motoryzacji i Fundacja Straży Pożarnej CFBT.PL oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Pożarnictwa SITP, przy czym operatorem programu jest spółka Ekopark i to jej prezes podpisał list w imieniu CBOiNT.

Lidzbark Warmiński przekaże teraz informacje, które pozwolą na przeprowadzenie wstępnych analiz i konsultacji eksperckich oraz z potencjalnymi partnerami projektu, a Ekopark zobowiązał się do przekazania miastu raportu uwzględniającego aspekty technologiczne, finansowe oraz społeczne. Raport do niczego Lidzbarka Warmińskiego nie zobowiązuje, a umowa nie jest zobowiązaniem finansowym żadnej ze stron.

LUB

PROMOCJA

1423otbp-B-K

eprasa.pl 52d05edafc

ZATANKOWAŁEŚ?

NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

TERAZ DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU!

DZIENNIK ELBLĄSKI

1023otbp-B-K

eprasa.pl 52d05edafc

Pixabay

AI — CZYLI O CO CHODZI?

PONIEWAŻ SZTUCZNA INTELIGENCJA CORAZ BARDZIEJ WPŁYWA NA NASZE ŻYCIE I POWOLI STAJE SIĘ CZĘŚCIĄ NASZEJ CODZIENNOŚCI — KONIECZNE JEST JEJ DOKŁADNE UREGULOWANIE. CZY SZTUCZNA INTELIGENCJA TO WIĘCEJ ZAGROŻEŃ — CZY JEDNAK SZANS? JAK WPŁYNIE NA NASZE BEZPIECZEŃSTWO, DEMOKRACJĘ, BIZNES I MIEJSCA PRACY?

Wzrost gospodarczy i bogactwo Europy są ściśle związane z tym, jak wykorzysta ona dane i połączone technologie. Sztuczna inteligencja (artificial intelligence — AI) może znacząco zmienić nasze życie — na lepsze lub gorsze. W czerwcu 2023 r. Parlament Europejski przyjął stanowisko negocjacyjne w sprawie ustawy o sztucznej inteligencji — pierwszego na świecie zestawu kompleksowych zasad zarządzania ryzykiem związanym z AI. Kraje UE już mają silną pozycję w przemyśle cyfrowym — dzięki wysokiej jakości infrastrukturze cyfrowej i ramom regulacyjnym chroniącym prywatność i wolność słowa Unia mogłaby stać się światowym liderem w gospodarce opartej na danych i jej zastosowaniach. Jak wyglądają kluczowe szanse, a jakie są zagrożenia związane z przyszłymi zastosowaniami sztucznej inteligencji?

Korzyści

Sztuczna inteligencja może pomóc ludziom w lepszej opiece zdrowotnej. Dzięki niej moglibyśmy też zyskać bezpieczniejsze samochody i systemy transportu, dostosowane do konkretnych potrzeb, tańsze i trwalsze produkty oraz usługi. Może również ułatwić dostęp do informacji, edukacji i szkoleń — potrzebę nauczania na odległość i jej wagę uświadomiła wszystkim pandemia covid-19. AI może również uczynić bezpieczniejszym nasze miejsce pracy — roboty można wykorzystywać do niebezpiecznych etapów pracy, a także, w miarę rozwoju i zmian w branżach napędzanych AI, otwierać całkiem nowe stanowiska pracy.

Szanse dla firm

W przypadku przedsiębiorstw AI może umożliwić rozwój produktów i usług nowej generacji, w tym w sektorach, w których europejskie firmy już mają silną pozycję — a to gospodarka ekologiczna i o obiegu zamkniętym, maszyny, rolnictwo, opieka zdrowotna, moda czy turystyka. Może zwiększyć sprzedaż, usprawnić konserwację maszyn, zwiększyć wydajność i jakość produkcji, poprawić obsługę klienta, a także zaoszczędzić energię.

W usługach publicznych

Sztuczna inteligencja wykorzystywana w usługach publicznych może obniżyć koszty i zaoferować nowe możliwości w transporcie publicznym, edukacji, zarządzaniu energią i odpadami. Może także może poprawić zrównoważony charakter produktów. W ten sposób AI mogłaby przyczynić się do osiągnięcia celów Europejskiego Zielonego Ładu.

Wzmocnienie demokracji

Demokrację można wzmocnić, stosując kontrolę opartą na danych, zapobiegając dezinformacji i atakom cybernetycznym oraz zapewniając dostęp do wysokiej jakości informacji. AI mogłaby również wspierać różnorodność i otwartość, na przykład poprzez ograniczanie możliwości kierowania się uprzedzeniami przy podejmowaniu decyzji o zatrudnieniu — zamiast tego można wykorzystywać dane analityczne.

AI, bezpieczeństwo i obrona

Przewiduje się, że AI będzie częściej wykorzystywana w zapobieganiu przestępczości i systemowi wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, ponieważ umożliwia szybsze przetwarzanie ogromnych zbiorów danych, dokładniejszą ocenę ryzyka ucieczki więźniów, prognozy dotyczące przestępczości, a nawet ataki terrorystyczne — którym dzięki AI można też zapobiegać. Platformy internetowe już używają AI do wykrywania niezgodnych z prawem i nieodpowiednich zachowań w Internecie i reagowania na nie. W kwestiach wojskowych AI może być wykorzystywana do strategii obrony, ataków podczas hakowania i phishingu lub atakowania kluczowych systemów w cyberwojnie.

Zagrożenia i wyzwania AI

Rosnąca zależność od systemów sztucznej inteligencji — to również potencjalne ryzyko. Choćby odpowiedzialność: kto odpowie za szkody wyrządzone przez AI? To ważne wyzwanie — bo kto jest odpowie za szkody wyrządzone przez urządzenie lub usługę obsługiwaną przez sztuczną inteligencję, np. w wypadku z udziałem samojezdnego samochodu? Czy szkodę powinien pokryć właściciel, producent samochodu czy programista? Gdyby producent był całkowicie wolny od odpowiedzialności, mogłoby to zniechęcić potencjalnych klientów do zakupu dobrego produktu lub usługi i nadszarpnąć zaufanie ludzi do technologii. Ale równie dobrze przepisy mogą być również zbyt surowe i hamować innowacje.

Dla praw podstawowych i demokracji

Wyniki generowane przez AI zależą od tego, jak została zaprojektowana i jakich danych używa. Zarówno projekt, jak i dane mogą być celowo lub nieumyślnie obciążone błędem. Ponadto użycie liczb do przedstawienia złożonej rzeczywistości społecznej może sprawić, że sztuczna inteligencja będzie wyglądać na opartą na faktach i precyzyjną, gdy w rzeczywistości tak nie będzie. Jeśli AI nie zostanie użyta prawidłowo, może prowadzić do podejmowania decyzji, na które wpływ będą miały dane dotyczące pochodzenia etnicznego, płci, wieku podczas zatrudniania lub zwalniania, oferowania pożyczek, a nawet w postępowaniu karnym.

SZTUCZNA INTELIGENCJA MOŻE POWAŻNIE WPŁYNĄĆ NA PRAWO DO PRYWATNOŚCI I OCHRONY DANYCH. MOŻE BYĆ NA PRZYKŁAD UŻYTA W URZĄDZENIACH DO ROZPOZNAWANIA TWARZY LUB DO ŚLEDZENIA I PROFILOWANIA OSÓB ONLINE. PONADTO AI UMOŻLIWIA ŁĄCZENIE INFORMACJI, KTÓRE DANA OSOBA PODAŁA, W NOWE DANE — CO MOŻE PROWADZIĆ DO NIEPRAWDOPODOBNYCH I NIEWIARYGODNYCH WYNIKÓW.

Może też stanowić zagrożenie dla demokracji. AI była już obwiniana za tworzenie internetowych komór echa w oparciu o wcześniejsze zachowanie danej osoby w Internecie i o wyświetlanie tylko tych treści, które dana osoba chciałaby widzieć — zamiast tworzenia środowiska dla pluralistycznej, równej debaty publicznej. Można jej używać do tworzenia niezwykle realistycznych fałszywych materiałów audio, wideo i obrazów, które mogą stwarzać ryzyko finansowe, szkodzić reputacji i utrudniać podejmowanie decyzji. Wszystko to może prowadzić do separacji i polaryzacji w sferze publicznej oraz manipulowania wyborami. Sztuczna inteligencja może również odgrywać rolę w naruszaniu wolności zgromadzeń i protestów, ponieważ może śledzić i profilować osoby powiązane z określonymi przekonaniami lub działaniami.

Konkurencyjność

Gromadzenie informacji mogłoby również prowadzić do zakłócenia konkurencji, ponieważ przedsiębiorstwa posiadające więcej informacji mogłyby zyskać przewagę i skutecznie wyeliminować konkurentów.

Zagrożenia bezpieczeństwa i obrony

Aplikacje AI, które mają fizyczny kontakt z ludźmi lub są zintegrowane z ludzkim ciałem, mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa, ponieważ mogą być źle zaprojektowane, niewłaściwie używane lub zhakowane. Słabo uregulowane użycie sztucznej inteligencji w broni może doprowadzić do utraty kontroli człowieka nad niebezpieczną bronią.

Tak czy siak — czy więcej ze sztucznej inteligencji zagrożeń, czy jednak szans — oczekuje się, że ilość danych produkowanych na świecie wzrośnie z 33 zettabajtów w 2018 r. do 175 zettabajtów w 2025 r.

A 1 zettabajt to tysiąc miliardów gigabajtów... **MMB**

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 52d05edafc

IDZIE Z NAMI BISKUP

Pątnicy z Ełku w drodze są już od piątku. Na ich czele idzie bp Jerzy Mazur. Z Elbląga pielgrzymi wyruszyli trzy dni temu. Dziś z Gietrzwałdu wychodzi Warmińska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę. Z regionu na pątniczy szlak do Częstochowy ruszyło ponad 500 wiernych.

Dla części z pielgrzymów z Warmii Mazur i Powiśla pątniczy szlak rozpoczął się już w czwartek 27 lipca. Tego dnia wyruszyła grupa z Nowego Dworu Gdańskiego, która w piątek połączyła się z pielgrzymami z Elbląga i przez Święty Gaj ruszyła do Częstochowy. Również od piątku w drodze są pątnicy z Ełku. Piesze pielgrzymki z Ełku i Elbląga mają do pokonania ponad 500 kilometrów każda. Obie idą już XXXI raz. Dla Warmińskiej Pielgrzymki Pieszej to jubileuszowa, XL trasa.

— Tych, którzy nie mogą iść z nami, zachęcamy do codziennej wspólnej z nami modlitwy i łączności duchowej — mówi ksiądz Paweł Szumowski, dyrektor warmińskich pielgrzymek pieszych. — Rano zaczynamy mszą u stóp Matki Bożej Gietrzwałdzkiej i ruszmy w drogę na Jasną Górę — dodaje.

W 40. Warmińskiej Pielgrzymce Pieszej idzie ponad 160 osób. Kolejne mają dołączyć po drodze. Dla większości to pierwsza tak długa trasa. Pątnicy z Warmii na Jasną Górę dotrą 12 sierpnia. Będą szli do Częstochowy podzieleni na dwie grupy. W Grupie Świętego Andrzeja, który jest patronem małżeństw i wypraszających potomstwo, pójdą rodziny z dziećmi. Grupa Świętego Wojciecha jest grupą pokutną, w której pątnicy więcej czasu spędzą w ciszy na modlitwę i w skupieniu.

W Czerwińsku msze prymicyjne odprawią dwaj księża neoprezbiterzy, którzy ze szlakiem pielgrzymim z Warmii na Jasną Gorę są związani od lat. Tegorocznym hasłem wszystkich pątników w drodze do Częstochowy jest: Wierzę w Kościół Chrystusowy.

Pielgrzymi z Elbląga wyruszyli z katedry św. Mikołaja już w piątek. Mszy inaugurującej wędrówkę przewodniczył biskup elbląski Jacek Jezierski. — Na Jasnej Górze od wieków dokonuje się cud duchowej przemiany umysłów i serc wielu osób, które tam przybywają. Idźcie, aby i w was na Jasnej Górze doszło do kolejnego duchowego przełomu — bp Jacek Jezierski przypomniał słowa Prymasa Tysiąclecia.

WPP

Pielgrzymi z Warmii wyruszają w poniedziałek

Do pątników z Elbląga w dołączają grupy z Pasłęka, Morąga, Sztumu, Kwidzyna oraz Iławy. W połączonych grupach XXXI Elbląskiej Pielgrzymki pieszej idzie ponad 150 pielgrzymów. Podobną liczebność ma XXXI Ełcka Pielgrzymka Piesza. Wraz z tą grupą pielgrzymuje biskup ełcki Jerzy Mazur.

— Niech to pielgrzymowanie ma przez cały czas charakter modlitewny, pokutny i prowadzi do przemiany serc, do nawrócenia. Niech będzie również czasem zadośćuczynienia — przed wyruszeniem w drogę mówił do pielgrzymów biskup ełcki. — Na początku pielgrzymki niesiony jest krzyż. Wpatruj się w Chrystusa ukrzyżowanego. Ucz się nauki mądrości krzyża. Podejdź któregoś dnia pielgrzymowania do tego krzyża i ucałuj go. Podziękuj Chrystusowi za Jego miłość. Otwórz się na Jego miłosierdzie – zachęcał.

Słowo do wychodzących z Ełku pielgrzymów skierował także bp Stanislaus Chindecasse z Angolii. — Odczytujcie znaki czasów, a jednym z nich jest to, że wasz biskup idzie z wami — mówił. Pielgrzymi z diecezji ełckiej idą w dwóch grupach. W skład pierwszej wchodzą dotychczasowe grupy: Suwałki – Augustów – Jaćwingowie Ełk. Drugą grupę tworzą dotychczasowe grupy: Sambia – Jaćwież Giżycko – Galindia Pisz.

— Można dołączyć na dowolnym odcinku pielgrzymowania. Jeśli w twoim sercu budzi się pragnienie podjęcia drogi, spakuj się i chodź z nami. Uczmy się i doświadczajmy czym jest zaufanie Panu Bogu — zachęca ks. Łukasz Kordowski, kierownik ełckiej pielgrzymki.

Do pątników przed wejściem na Jasną Gorę dołączą pielgrzymki autokarowe. W wybranych parafiach organizowane są codziennie nabożeństwa Apelu Jasnogórskiego, które pozwalają na łączność duchową z pielgrzymami. Pątnicy przyjmują też intencje, które zanoszą przed słynący z łask Obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA MIESZKAŃCÓW TO ZASŁUGA POLICJI

— Najważniejszą potrzebą ludzką jest poczucie bezpieczeństwa. Badania społeczne mówią, że 96 procent Polaków czuje się bezpiecznie. Jest to niewątpliwa zasługa policji — powiedział do zgromadzonych funkcjonariuszy na Wojewódzkim Święcie Policji w Nowym Mieście Lubawskim Artur Chojecki, wojewoda warmińsko - mazurski.

W tym roku Nowe Miasto Lubawskie zostało wyróżnione organizacją na swoim terenie Wojewódzkiego Święta Policji. Do miasta nad Drwęcą przybyli znamienici goście, a wśród nich Błażej Poboży, podsekretarz stanu w MSWiA, gen. insp. Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski i Wiesław Śmigiel, biskup toruński. Równie ważnymi gośćmi uroczystości wojewódzkiej byli policjanci z warmińsko-mazurskiego garnizonu.

Uroczystości rozpoczęła msza święta w nowomiejskiej bazylice kolegiackiej pw. św. Tomasza Apostoła, którą poprowadził biskup Wiesław Śmigiel. Po uroczystości religijnej uczestnicy uroczystości, w asyście kompanii honorowej i orkiestry policyjnej z Wrocławia, przeszli na rynek, gdzie kontynuowano obchody Święta Policji.

Wszystkich zgromadzonych przywitał gen. nadinsp. Tomasz Klimek, komendant wojewódzki, który przypomniał, że patronem warmińsko – mazurskich policjantów jest nadkomisarz Heliodor Gruszczyński, który w latach 1935 – 1939 był komendantem powiatowym policji, właśnie w Nowym Mieście Lubawskim. Wiosną 1940 roku został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w Kalininie.

— Dziś powinniśmy pamiętać właśnie o nim i o tych, którzy naszą formację tworzyli. Oddać im należny szacunek. To właśnie oni, poprzez swoją postawę życiową, wyznawane wartości oraz oddanie służbie i krajowi, aż do bohaterskiej śmierci, stanowią fundament naszej formacji — dodał komendant wojewódzki.

Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski, w swoim wystąpieniu podziękował policjantom i wyraził wdzięczność za służbę i odwagę bowiem, jak zaznaczył, funkcjonariusze często narażają swoje zdrowie, a nawet życie.

— Badania społeczne mówią, że 96 procent mieszkańców czuje się bezpiecznie. Jest to zasługa policji — podkreślił wojewoda.

Uroczystość była okazją do wręczenia odznaczeń resortowych, awansów.

Trzem policjantom wręczono szczególne wyróżnienia – statuetki „Servire Auso". Otrzymują je osoby, które w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, ryzykują własnym życiem bądź zdrowiem, uratowali życie innej osobie bądź swoim wyjątkowym zaangażowaniem przyczynili się do wymiernej poprawy sytuacji ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

W tym roku statuetki otrzymali mł. insp. Zbigniew Czajkowski z KWP w Olsztynie oraz sierż. Mateusz Kołowrocki i asp. szt. Tomasz Grysz z KPP w Iławie.

Z okazji Święta Policji na nowomiejskim rynku czynna była wystawa najnowszego sprzętu używanego przez policję. Funkcjonowały stoiska edukacyjne dedykowane głównie najmłodszym.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Dąbrówno

informuje, że dnia 31 lipca 2023 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym **119/18 o pow. 0,0720 ha** w miejscowości **Leszcz**, gm. Dąbrówno, zgodnie z księgą wieczystą nr EL1O/0045715/5, stanowiąca własność gminy Dąbrówno. Zgodnie z miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – Uchwała nr XXII/166/08 Rady Gminy Dąbrówno z dnia 28 listopada 2008 r. – US13 – teren rekreacji i sportu. Teren objęty opieką konserwatorską jako stanowisko archeologiczne – rejestr zabytków decyzja nr C-199 z dnia 28 grudnia 1995 r. – jako Grodzisko Cyplowe Wieloczłonowe.

Cena wywoławcza: 58 944 zł netto + VAT.

Wadium do dnia 30 sierpnia 2023 r. w kwocie: **5894,40 zł** należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Dąbrównie **nr 75 8823 0007 2001 0100 1847 0004.**

Termin przetargu: **5 września 2023 r. o godz. 9:00** w Urzędzie Gminy Dąbrówno, ul. Kościuszki 21, 14-120 Dąbrówno, sala nr 14, II piętro.

Pełna treść ogłoszenia została podana do informacji publicznej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Dąbrównie **www.bip.dabrowno.pl**, stronie internetowej gminy Dąbrówno **www.dabrowno.pl**, tablicy informacyjnej Urzędu Gminy Dąbrówno oraz tablicy informacyjnej sołectwa.

17123stzo-a -P

eprasa.pl 52d05edafc

POLITYCY: TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

Wojciech Kossakowski, poseł PiS

Jesteśmy w okresie wakacyjnym. To czas, kiedy nie tylko młodzież ma czas na odpoczynek, ale my starsi też. Okres wakacyjny to ważny moment dla branży turystycznej w naszym regionie. I choć pojawią się głosy niedosytu, szczególnie ze strony przedsiębiorców z branży turystycznej, to warto zwrócić uwagę, jak bardzo pod względem propozycji różnego typu zmieniają się Mazury. Giżycko, Mikołajki, Ruciane Nida i wiele innych miejscowości. Mazury, cud natury, to hasło, które jest rzeczywistością.

Teraz dochodzi do tego niezwykła oferta kulinarna i rozrywkowa, która jest w regionie. Wystarczy wyliczyć trwający właśnie Piknik Country, ale także liczne i niezwykłe w swoim pięknie lokalne festyny. Miałem okazję wziąć udział w mazurskich weselu w Olecku, które zostało zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich. W sobotę byłem w Norach na festynie rodzinnym, gdzie bawili się mieszkańcy. Były rodziny z dziećmi. To naprawdę dobrze zorganizowane lokalne społeczności, które potrafią pięknie się bawić, ale i fascynować swoją tradycją, zwyczajami. Mają też, a robi to na mnie zawsze wielkie wrażenie, bo lubię dobrze zjeść, niezwykłe dziedzictwo kulinarne.

Janusz Cichoń, poseł KO

Numer jeden to cały czas drożyna. To temat, który dotyczy każdego Polaka. Widać to szczególnie w regionach, które tradycyjnie żyją z turystyki. Mniej ludzi, chudsze portfele, mniejsze obroty firm. To już smutna rzeczywistość. Mamy też ciągle narastający problem, z gospodarką śmieciami. I to jest temat, który nas wszystkich niepokoi. Zgrabnie zauważył to Donald Tusk podczas spotkania w Ostródzie mówiąc, że PiS to nie tylko drożyzna, ale i trucizna.

Sprawa dotyczy zwożenia do Polski śmieci, w tym toksycznych odpadów. PiS próbuje na nas zwalać sprawę, a zezwolenia były wydawane w głównej mierze właśnie w ostatnich latach. Państwo jest nieudolne i nie jest w stanie ograniczyć nielegalnego i półlegalnego importu śmieci do Polski. Może nie każdy czytelnik kojarzy to z informacjami o wielkich pożarach gigantycznych składowisk śmieci, to jest jednak właśnie ten problem. Płoną, żeby, jak podejrzewam, zniszczyć dowody. Przy tym jest brak dostępu do informacji na temat stężenia szkodliwych zanieczyszczeń.

Piotr Lisiecki, lider Konfederacji

Wbrew powszechnym przewidywaniom komentatorów sceny politycznej, Konfederacja nie zmierza w chodzić w koalicję rządową z żadną ze stron po wyborach. Dotarło to wreszcie zarówno do prezesa Kaczyńskiego, jak przewodniczącego Tuska, którzy również w ostatnim tygodniu zaprzeczyli możliwości takiej koalicji. Kierownictwo Konfederacji, za cel nadrzędny stawia realizacje programu, który w dużej części jest sprzeczny obietnicami wyborczymi obu głównych partii. Przygotowujemy się do bycia opozycją merytoryczną w nowym parlamencie, z dużą siłą głosów poselskich.

Ci, którzy będą liczyć na przychylność posłów Konfederacji, muszą zadeklarować realizację naszego programu. Zdajemy sobie w Konfederacji sprawę, że przyjęcie propozycji wejścia do przyszłego rządu oznaczałoby unicestwienie projektu Konfederacja, a jest to projekt co najmniej na dwie dekady, a nie „do wyborów".

Monika Falej, posłanka Nowej Lewicy

W sobotę obyła się konwencja Lewicy, podczas której to przedstawiliśmy nasz plan realnego rozdziału państwa od Kościoła. Jest on zagwarantowany w prawie, jednak w rzeczywistości jest z goła inaczej. W Polsce każdy powinien mieć prawo wyznawać tę religię, która jest zgodna z jego światopoglądem, tak jak i prawo nie być członkiem żadnego z kościołów. Nie może mieć obowiązku utrzymywania związków wyznaniowych. A tak to wygląda w tej chwili. Tylko na same zajęcia religii katolickiej w szkole my wszyscy płacimy półtora miliarda rocznie. Na lekcje, w których uczestniczy coraz to mniej uczniów. W niektórych miastach jest to już tylko jedna piąta dzieci i młodzieży. Te pieniądze mogłyby sfinansować ciepły posiłek dla każdego ucznia. Zajęcia powinny wrócić do Kościoła. Szkoła powinna zagwarantować wolność i neutralność światopoglądową. To Kościół powinien finansować popularyzowanie swojej wiary. A tak nie jest. Nie jest też tak, że zajęcia religii, choć powinny być, jako fakultatywne, przed lub po wszystkich lekcjach. Sama doświadczam tego w szkole jako matka. Zajęcia często są umieszczane na przykład między polskim, a matematyką, w środku dnia, co powoduje, że dziecko musi czekać na kolejne zajęcia, tułając się w świetlicy. Przypomnę – półtora miliarda rocznie – na zajęcia, z których większość dzieci i młodzieży i tak nie chce uczestniczyć, a które powinny być finansowane i organizowane przez związki wyznaniowe w swoich świątyniach.

Michał Wypij, poseł niezrzeszony

W piątek Sejm przyjął prezydencką nowelizację ustawy „lex Tusk". Na jej mocy ma powstać Państwowa Komisja ds. badania wpływów rosyjskich. To jeden z najbardziej obrzydliwych symboli upadku PiS-u. Do walki z Polakami rzekomo sprzyjającym Rosji tworzy narzędzie wzorując się na najstraszniejszych rosyjskich rozwiązaniach. Członkowie Komisji mają być równocześnie prokuratorami i sędziami w procedowanych sprawach. Rozpocznie się polowanie na „wrogów ludu", skupiając się oczywiście na przedstawicielach opozycji. Własne szeregi dzięki Komisji będą zabezpieczone. Nawet jeśli w przeszłości zdarzały się różnego rodzaju wymiany i dobre interesy, opinia publiczna nigdy się o nich nie dowie.

Ustawa „lex Tusk" to koszmarna kartka zagubiona gdzieś po drodze na poczcie. Na własne oczy możemy doświadczyć zdarzeń, o których czytaliśmy kiedyś w podręcznikach historii. Nasuwają się obrazy z peerelowskich pokazowych procesów sądowych, w których ówczesna władza sądziła opozycję, nierzadko skazując jej przedstawicieli na śmierć. Tamci sędziowie nigdy nie ponieśli konsekwencji.

Przed PiS-em kolejne trudne zadanie – powołać członków Komisji. Znaleźć dobrych, prawowitych Polaków, którzy będą sądzić innych Polaków. Kto będzie pasowany na bolszewika?

Urszula Pasławska, posłanka PSL

Czy wiecie, dlaczego jest tak drogo? Bo pracujący Polacy muszą zarabiać nie tylko na siebie, ale też na tych, którym się nie chce pracować. Takich ludzi w Polsce jest obecnie około 3 milionów. Nawet jeśli część z nich szuka pracy, większość świadomie utrzymuje się z zasiłków.

My w PSL uważamy, że jeśli ktoś z własnego wyboru chce żyć z zasiłków, nie może żyć na identycznym poziomie jak człowiek ciężko pracujący. Złożyliśmy więc poprawkę do ustawy o 800 plus, żeby wyższe świadczenie otrzymywali wyłącznie pracujący rodzice. W Senacie wciąż trwa na ten temat debata, ale my jesteśmy konsekwentni.

Co więcej, przygotowaliśmy też projekt całkowitego zwolnienia z podatku dochodów z nadgodzin i każdej dodatkowej umowy. Jeśli chcemy żyć w państwie dobrobytu, praca musi się opłacać. **SK/MP**

REKLAMA

72923otbr-a-K

eprasa.pl 52d05edafc

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

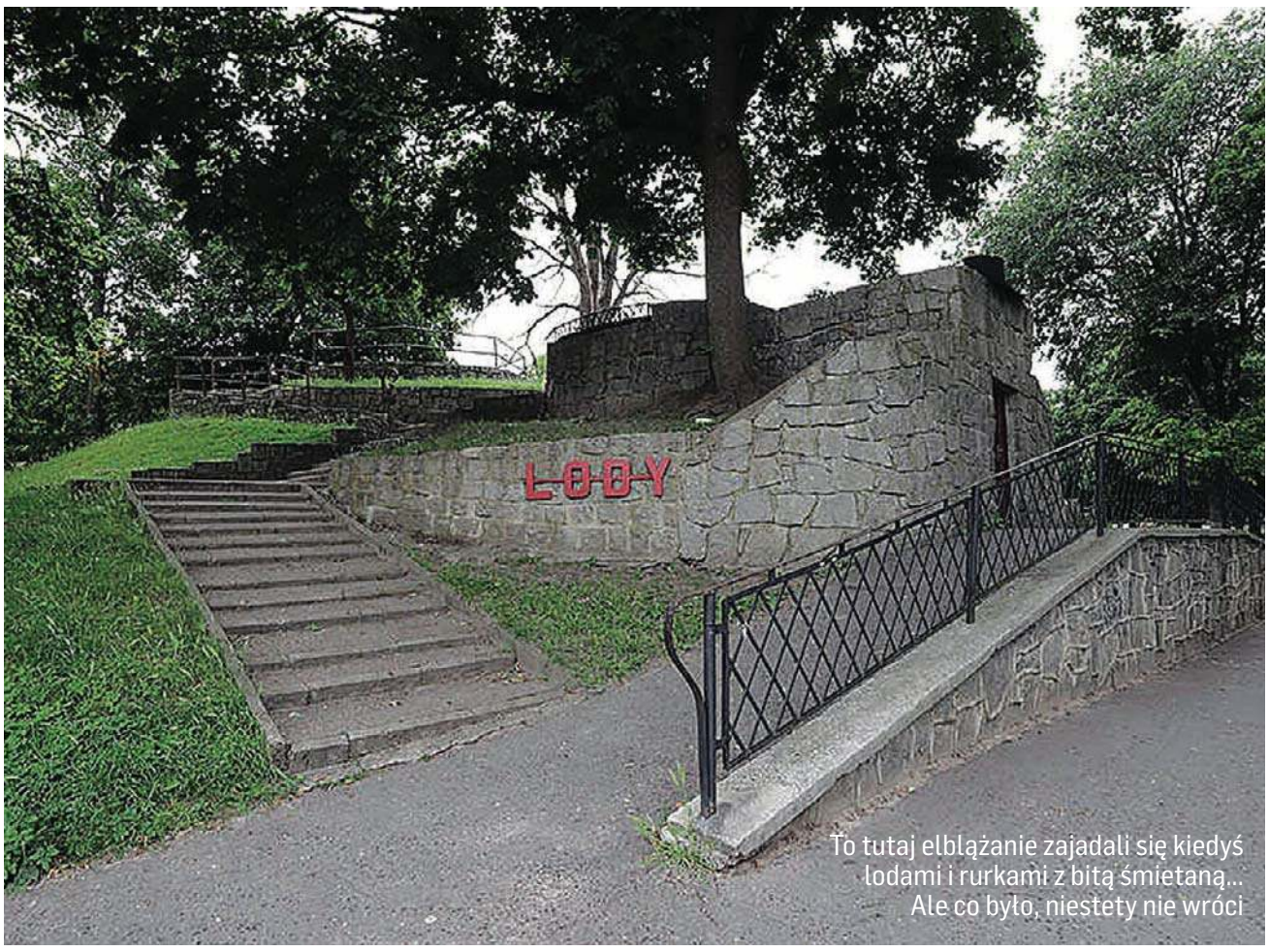

To tutaj elblążanie zajadali się kiedyś lodami i rurkami z bitą śmietaną... Ale co było, niestety nie wróci

SKŁADZIK ZAMIAST LODZIARNI?

W MIEJSCU, W KTÓRYM W ELBLĄGU DZIAŁAŁA KULTOWA LODZIARNIA, TRWAJĄ PRACE REMONTOWE ZA PONAD 1,2 MLN ZŁ. WIEMY, JAKA PRZYSZŁOŚĆ CZEKA GROTĘ. CZY ZAMIAST FUNKCJI KULTURALNYCH I REKREACYJNYCH BĘDZIE PEŁNIĆ ROLĘ... SKŁADZIKA? WSZYSTKO NA TO WSKAZUJE.

Słynna Grota od lat stała pusta i niezagospodarowana. Ale to miało się zmienić za sprawą rewitalizacji. Po remoncie „ślimacza górka" miała wrócić do mieszkańców w zupełnie nowej odsłonie — miała stać się obiektem kulturalnym oraz miejscem do rekreacji i wypoczynku. Przynajmniej tak zapowiadał Urząd Miejski w Elblągu.

— Obiektowi nadane zostaną funkcje kulturalne i rekreacyjne, realizowane m.in. poprzez takie planowane wydarzenia, jak kameralne koncerty i plenery malarskie — przekazywał oficjalnie elbląski ratusz, kiedy pytaliśmy, jaką funkcję będzie pełniła Grota, gdy już zakończy się jej remont. I choć z opisu zaplanowanych prac nie wynikało, aby obiekt został powiększony czy znacząco rozbudowany, to elbląskie media szybko obiegła wiadomość mówiąca o tym, iż do słynnej Groty wkroczy kultura. Ale czy aby na pewno tak się stanie?

To nie będzie obiekt kulturalny?

Swoje zaniepokojenie wyraziła w rozmowie z nami elbląska radna Elżbieta Banasiewicz.

— Na jednej z komisji usłyszałam od urzędników odpowiedź na pytanie, co w tej Grocie będzie. Elblążanie mieli nadzieję na powrót lodziarni. Natomiast usłyszałam, że dziś sanepid już nie pozwala na prowadzenie lodziarni w takich miejscach i — uwaga — potężne pieniądze wyłożone na Grotę będą służyły temu, aby w Grocie był składzik na potrzebne rzeczy do ewentualnych eventów robionych w tym miejscu. Wydać tyle pieniędzy, aby był tam składzik, to chyba pomyłka. Myślę, że aby to miejsce znów tętniło życiem, powinniśmy zrobić tam przykładowo informację turystyczną lub miejsce, które będzie użyteczne dla elblążan, a nie składzik — przekazała radna.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy elbląski ratusz.

— Tak, potwierdzam. To miejsce będzie przeznaczone na przechowywanie rzeczy niezbędnych do organizacji imprez, które odbywać się będą w pobliżu Groty i w samym parku Planty. Zgodnie z założeniem w pobliżu Groty przewidziane jest organizowanie różnych przedsięwzięć kulturalnych i rekreacyjnych i miejsce z taką funkcją na pewno się przyda — wytłumaczył Łukasz Mierzejewski z biura prasowego Urzędu Miejskiego w Elblągu.

A więc to już pewne: do Groty wcale nie powróci życie, stanie się ona jednie zapleczem technicznym lub — jak określa to radna Banasiewicz — składzikiem. Czy takiej rewitalizacji Groty oczekiwali mieszkańcy Elbląga? Przypomnijmy, że remont „ślimaczej górki" ma kosztować ponad 1,2 mln zł.

Kamień plus kostka brukowa

Zdaniem Elżbiety Banasiewicz kontrowersyjny jest też sposób odrestaurowania samej Groty.

— Nie wiem, kto to projektował, ale piękny kamień, który tam był, został połączony z kostką brukową. Idą na to potężne pieniądze, ale niestety estetyka tego miejsca traci — mówi elbląska radna.

Koszt remontu „ślimaczej górki" to ponad

1,2

mln zł

Ten problem był również poruszany przez naszych Czytelników, którzy w licznych komentarzach wyrażali swoje głębokie niezadowolenie tak prowadzonymi pracami przy kultowym obiekcie. Nasi Czytelnicy pytali też wielokrotnie o to, czy po zakończeniu remontu Groty będzie można znów zjeżdżać tam na sankach.

— Jeżeli chodzi o górkę do zjeżdżania, to w projekcie nie jest ona uwzględniona. Warto zwrócić uwagę, że nie była to specjalnie wyznaczona do tego celu górka. Po prostu mieszkańcy, tak jak w innych miejscach, wykorzystywali to wzniesienie do zjazdu na sankach — tłumaczy Łukasz Mierzejewski.

Jednocześnie z remontem Groty trwają prace związane z rewitalizacją całego parku Planty. W ramach inwestycji powstały m.in. nowe ścieżki dla pieszych i ścieżka rowerowa. I tu nasi Czytelnicy zgłaszali swoje uwagi, twierdząc, że szerokość podjazdów jest niedostosowana do wózków inwalidzkich i dziecięcych. Te uwagi również przekazaliśmy do Urzędu Miejskiego w Elblągu.

— Wciąż jest to teren budowy, prace w parku trwają. Natomiast uwagi mieszkańców dotyczące podjazdów i ciągów komunikacyjnych w kontekście poruszania się osób z niepełnosprawnościami przekazaliśmy projektantowi i wykonawcy — poinformował nas elbląski ratusz.

Prace przy Grocie i w parku Planty mają potrwać do końca sierpnia. Zatem we wrześniu powinny być już dostępne dla mieszkańców.

— Czas remontów różnych rzeczy w naszym mieście również jest nietrafiony. Kto to planuje? Czas wakacji, czas, gdy ludzie chcą korzystać z takich rzeczy jak np. fontanna z żabką — jest w Elblągu czasem remontów, a nie czasem wykorzystywania dla pożytku publicznego. Planowane inwestycje i wydawane pieniądze nie jest trafnie robione przez naszych włodarzy — skwitowała radna Elżbieta Banasiewicz.

eprasa.pl 52d05edafc

Mam świadomość, że trzeba iść z duchem czasu

Ponad 200 uczniów uczęszczało w roku szkolnym 2022/23 do iławskiej Gregor Academy. Poniżej rozmowa z Grzegorzem Olszewskim, założycielem i dyrektorem tej edukacyjnej placówki, który już jakiś czas temu postanowił przejść na swoje i na pewno tego nie żałuje.

MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@gazetaolsztynska.pl

Grzegorz Olszewski, założyciel i dyrektor iławskiej Gregor Academy podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego 2022/23

Fot: Mateusz Partyga

— Panie dyrektorze, jak ocenia pan mijający rok szkolny w Gregor Academy?

— To już dwunasty rok szkolny, który dobiegł końca w szkole Gregor. Był to dla nas rok szczególny, gdyż od sierpnia 2022 roku zmieniliśmy się ze szkoły językowej w akademię, oferując naszym kursantom naukę nie tylko języków obcych, ale też innych przedmiotów, takich jak na przykład język polski, matematyka, kursy komputerowe, kursy języka polskiego dla obcokrajowców i inne. W tym roku rozpoczęło lub kontynuowało naukę w sumie, włączając w to współpracę z naszymi partnerami biznesowymi, ponad 250 osób, a ukończyło ją niewiele mniej, bo powyżej 230 osób.

— Wakacje w połowie, ale Gregor Academy nie odpoczywa. Można u was skorzystać z kursów doszkalających prowadzonych podczas wakacji?

— Choć wakacje, to moim zdaniem, powinien być czas odpoczynku tak dla naszych kursantów, jak i lektorów, to zaproponowaliśmy mieszkańcom naszego regionu i nie tylko dwie opcje kursów. Pierwsza, we współpracy z panem Rafałem Waszkiewiczem, który prowadzi kolonie, półkolonie żeglarskie i nie tylko. Chcemy zasugerować właśnie półkolonie na wodach najdłuższego jeziora w Polsce – naszego Jezioraka, które będą wzbogacone o naukę języka angielskiego – oczywiście, w większości, w formie zabawy, prowadzenia dialogów, poznawania słownictwa związanego z żeglarstwem i wiele innych. To naprawdę ciekawy wybór dla tych, którzy chcieliby połączyć przyjemne z pożytecznym.

Druga propozycja jest skierowana do dzieci, młodzieży oraz i dorosłych, którzy potrzebują pomocy w przygotowaniu się do egzaminów poprawkowych z przedmiotów szkolnych takich jak język polski, matematyka oraz język angielski. Wiem, że takie kursy są potrzebne na naszym rynku. Poza tym, chciałbym zaproponować młodzieży kursy utrwalające wiedzę szkolną lub przygotowujące do następnego roku szkolnego, m.in. dla tych, którzy chcieliby podszlifować swoją wiedzę lub też rozpoczynają naukę w nowej szkole i chcieliby mieć tak zwany dobry start. Rozpoczęliśmy kursy już od lipca.

— Akademia stała się miejscem nauczania wielu przedmiotów. Proszę powiedzieć jakie są pana plany na nowy rok szkolny? Jakie nowe zajęcia zaoferuje Akademia Gregor?

— Pomimo wszystko, Gregor Academy to przede wszystkim nauka języków obcych, takich jak język angielski, język niemiecki, czy też język polski dla obcokrajowców. Nowością w tym roku będzie stały kurs prowadzony przez native speakera, który polecam z całego serca. Jednak, oprócz tego, wyszliśmy też z propozycją dla wszystkich z kursami przygotowującymi do egzaminów tak ósmoklasisty, jak i maturalnego z języka polskiego i matematyki, które cieszyły się sporym zainteresowaniem. Oprócz tego, w nadchodzącym roku szkolnym chcemy rozwinąć portfolio akademii o przygotowanie do egzaminów z geografii, wiedzy o społeczeństwie oraz historii. Kadra Akademii Gregor składa się przede wszystkim z egzaminatorów z wymienionych przedmiotów, co zapewnia wysoką jakość nauczania i pewność w zdaniu egzaminów na najwyższym poziomie. Moim celem, z czasem, jest prowadzenie placówki, która zaoferuje przygotowanie do egzaminów ze wszystkich przedmiotów. Będę sukcesywnie do tego dążył.

— Tajniki języka angielskiego w ciekawy sposób wyjaśnia pan także na swoim kanale You Tube...

— Kanał Gregor Academy na YouTube powstał trzy lata temu głównie dla „zabawy językowej". Wiedząc, że trzeba iść z duchem czasu, pomyślałem o takiej formie edukacji, która, okazuje się, że z odcinka na odcinek cieszy się coraz większą popularnością. Ba, zdarza się, że swoim kursantom polecam powtórkę na zajęcia właśnie w postaci obejrzenia któregoś z odcinków dostępnych na YouTube. W tej chwili mamy ponad 900 subskrybentów – gdzie, mówiąc szczerze, nie spodziewałem się większej widowni niż ok. 100, a ich wciąż przybywa. Mamy nagrane ponad 110 filmików objaśniających tak struktury gramatyczne, poprzez przygotowanie do egzaminów z języka angielskiego, jak i wyjaśnianie różnych ciekawostek językowych, m.in. idiomów i wiele, wiele innych. Ostatni odcinek 3 sezonu wyemitowaliśmy pod koniec czerwca, a od września ruszamy z kolejnym sezonem, bo przecież jest jeszcze tyle do opowiedzenia. Tu pozwolę sobie jeszcze ogłosić, że planujemy rozwój także w tej sferze. Chcemy wprowadzić podcasty, których nasi słuchacze będą mogli sobie posłuchać podczas wykonywania różnych czynności. Mamy zamiar wprowadzić interaktywną platformę dla naszych kursantów. Zatem, chcemy rozwijać się również w tej materii.

— Dlaczego warto zapisać się do Gregor Academy już teraz?

— Gregor Academy to gwarancja sukcesu. Przez 12 lat prowadzenia kursów wykształciliśmy setki, a nawet tysiące kursantów.

> Gdy otrzymuję telefon od swoich absolwentów, którzy opowiadają mi, jak dzięki nauce w naszej akademii mogli zmienić swoje życie na lepsze, bo mogą m.in. rozmawiać z obcokrajowcami bez problemów, jest to najwyższe uznanie.

Są osoby, które po nauce w naszej placówce, postanowiły związać się z nauczaniem języków obcych samemu. Z każdego z osobna jestem ogromnie dumny. Warto zapisać się do Gregor Academy właśnie dlatego. To tu można spełnić swoje marzenia. Można rozwijać się na wielu płaszczyznach. Z nami z pewnością osiąga się sukces.

— Specjalne podziękowania dla: ... za mijający rok...

— Akademia Gregor opiera się na pryncypiach firmy rodzinnej, dlatego w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować swojemu ojcu Mirosławowi, który przez wiele lat prowadził sekretariat szkoły, a w marcu tego roku przeszedł na zasłużoną emeryturę. Schedę po moim tacie przejął pan Tadeusz Graszek – specjalista do spraw administracji. Dziękuję przede wszystkim moim lektorom i pracownikom, bez których kursanci akademii nie odnosiliby tak dużych sukcesów. Dziękuję Miejskiej Bibliotece Publicznej w Iławie na czele z panią Kingą Groszkowską oraz pani Krystynie Zatorskiej wraz z rodziną za umożliwienie prowadzenia zajęć w ich pomieszczeniach. Dziękuję Iławskiemu Centrum Kultury prowadzonemu przez panią Lidię Miłosz za możliwość brania udziału w organizowanych przez ICK wydarzeniach. Dziękuję także KKP Jezioranki wraz z panem Łukaszem Gurowskim za możność wspierania iławskiego kobiecego futbolu. Dziękuję moim współpracownikom, panu Michałowi Schlieske świadczącemu usługi informatyczne, panu Pawłowi Kaczmarskiemu specowi od marketingu i reklamy. Dziękuję iławskim mediom, w szczególności ekipie Gazety Iławskiej pod wodzą pana Mateusza Partygi. Dziękuję też dyrekcji ZSO w Iławie, w szczególności panu Romanowi Groszkowskiemu za użyczenie miejsca do przeprowadzenia uroczystej gali na zakończenie kursów. Dziękuję wszystkim, dzięki którym Gregor Academy z takim uporem dąży do rozwoju i możliwości realizacji marzeń przez mieszkańców Iławy, Nowego Miasta Lubawskiego i całego regionu.

PROMOCJA

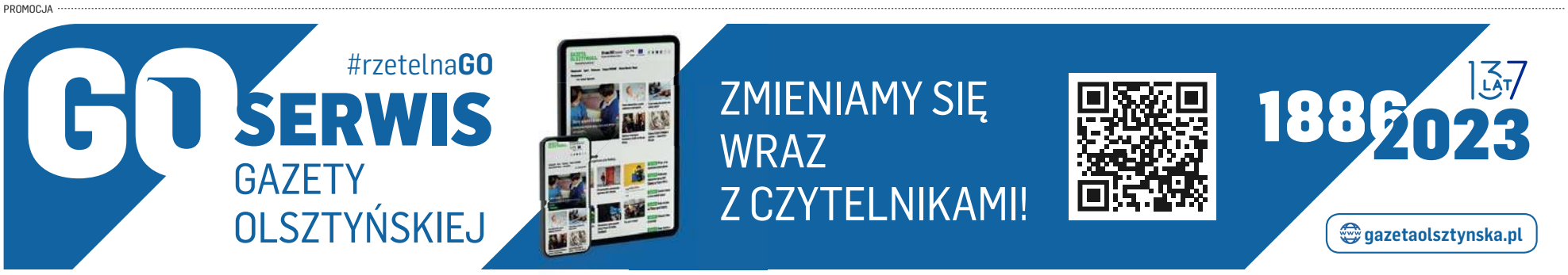

eprasa.pl 52d05edafc

Jego sklep nosi imię ukochanego psa

Łukasz Gudowicz firmę przejął od mamy, która chciała przekazać go komuś z bliskich osób. To sklep zoologiczny i nosi imię ukochanego psa rodziny - Barego. — Na początku nie byłem przekonany, ale teraz nie wyobrażam sobie robić niczego innego — mówi pan Łukasz.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Fot. Materiały PUP

— Nie żałuję, że zdecydowałem się na sklep — mówi Łukasz Gudowicz

Na pomysł otwarcia sklepu zoologicznego w Lidzbarku Warmińskim wpadły mama i siostra Łukasza Gudowicza jeszcze w roku 2004. Firma powstała rok później. Skąd taka inicjatywa?

— Mama pracowała jako pomoc u weterynarza, więc miała ciągły kontakt ze zwierzętami — opowiada pan Łukasz. — Już wtedy zwróciła uwagę na to, że ogromny wpływ na zdrowie i wygląd zwierząt ma ich odpowiednie żywienie, o czym mnóstwo ludzi nie miało pojęcia. Pewnego razu, pijąc kawę z córką, wpadły na pomysł, że trzeba to zmienić. Postanowiły, że otworzą sklep z dobrej jakości karmą. Początki były dość trudne, ponieważ świadomość mieszkańców, odnośnie odpowiedniej diety swoich pupili, była w tamtych czasach dość niewielka. Ludzie kupowali karmę, sugerując się niskimi cenami lub karmili po prostu resztkami z obiadu. Z czasem w sklepie pojawiało się coraz więcej klientów, którzy dostrzegali, że po zmianie karmy na taką, jaką sprzedawała im mama, ich pupilom poprawiała się kondycja, wygląd, uzębienie i ogólna witalność.

Karmy te się sprawdzały, więc klienci wracali.

— Dużo się od tamtego czasu zmieniło — kontynuuje Łukasz Gudowicz. — Zaczynaliśmy od kilku worków z dobrej jakości karmą, a obecnie posiadamy ilość, która pozwoli dopasować potrzeby prawie każdego milusińskiego w naszym mieście.

Kiedy powstawał sklep, pan Łukasz był młodym chłopakiem. Swoje plany wiązał z wojskiem, jednak pomagał w rodzinnym interesie. W 2015 roku mama pana Łukasza postanowiła przejść na emeryturę, więc zaproponowała przejęcie sklepu synowi i tak się też stało.

> — Na początku nie byłem do tego przekonany — wspomina Łukasz Gudowicz. — Bałem się, że nie dorównam wiedzą i doświadczeniem mojej mamie oraz że nie przekonam do siebie klientów, którzy jej zaufali. Jednak z czasem okazało się, że miłość do zwierząt odziedziczyłem po niej i teraz nie wyobrażam sobie robić niczego innego.

Lidzbarski sklep zoologiczny nazywa się „Bary". To imię ukochanego psa Pana Łukasza i jego rodziców.

— Bardzo go kochaliśmy — opowiada lidzbarczanin. — Przeżył z nami 18 lat.

Pan Łukasz kocha zwierzęta, więc siłą rzeczy w jego domu również nie zabrakło pupila — Guzika.

— Nie my go tak nazwaliśmy — opowiada młody właściciel sklepu. — Kiedy go z żoną, wówczas jeszcze moją dziewczyną, poznaliśmy, miał już na imię Guzik. Wzięliśmy go ze schroniska sześć lat temu.

To bardzo smutna historia, ale ze szczęśliwym zakończeniem. Guzika i jego siostrę, kiedy byli małymi szczeniakami, ktoś wrzucił do studni, gdzieś pod Olsztynem. Psiaki uratował przechodzeń. Trafiły do schroniska w Tomarynach.

— W tamtym czasie często jeździliśmy z Klaudią właśnie do tego schroniska i wyprowadzaliśmy przebywające tam psy na spacery — wspomina pan Łukasz. — Żona jest niezwykle wrażliwa na krzywdę zwierząt i koniecznie chciała wziąć ze schroniska jakiegoś pieska. Najlepiej takiego, który nie ma szans na adopcję, bo na przykład jest stary i schorowany. Pewnego dnia pojechaliśmy do Olsztyna do kina i po drodze, swoim zwyczajem, zajechaliśmy do Tomaryn. Kiedy Guzik przybiegł do mnie, wskoczył mi na ręce i nie chciał zejść. Od razu wiedziałem, że to nasz pies. Mimo, że miał wtedy dość duże problemy zdrowotne, nie mieliśmy wątpliwości, aby zabrać go do domu i uratować mu życie.

Zdjęcia obu piesków można zobaczyć w sklepie, dodatkowo Bary znajduje się na logo.

Już wiemy, że właściciele sklepu „Bary" w Lidzbarku Warmińskim kochają zwierzęta, a szczególnie psy. Dopytujemy natomiast o to, jakie zwierzęta mają w swoich domach ich klienci.

— Głównie psy i koty, ale też papugi, kanarki, świnki morskie, szynszyle i koszatniczki. Zdarzają się też właściciele tarantuli, czy gekona, ale zdecydowanie rzadziej — wylicza Łukasz Gudowicz.

Zapytany o to czy klienci liczą na porady przedweterynaryjne, odpowiada:

— Tak, często się zdarza, że klienci naszego sklepu pytają na przykład o to, która karma jest najlepsza przy alergii, czy przy chorej wątrobie. Oczywiście nie przekraczam w tych poradach granicy, poza którą są kompetencje lekarzy weterynarii.

W maju sklep pana Łukasza odwiedzili pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Lidzbarku Warmińskim, którzy prowadzą akcję „Lokalni są fajni". Co napisali na swojej stronie Facebook o tym miejscu?

„Odwiedziliśmy sklep z artykułami do pielęgnacji, żywienia i hodowli małych zwierząt „Bary". Jego nazwa pochodzi od pierwszego psa właścicieli – Barego, który swoim charakterem urzekł ich i zainspirował. Łukasz Gudowicz od lat prowadzi go pasją i z miłości do zwierząt. Chętnie pomoże Ci w wyborze akcesoriów, pokarmu i wszystkiego, co potrzeba do zdrowego i zbilansowanego wychowania Twojego pupila, a także przekaże Ci wartościowe wskazówki odnośnie jego pielęgnacji i utrzymania (...) Znajdziesz tu karmy i przysmaki dla psa, kota, rybek, chomika, świnki morskiej, królika, żółwia czy kanarka. W asortymencie sklepu znajdują się również środki pielęgnacyjne, witaminy i odżywki oraz specjalistyczne preparaty przeciwpchelne czy dentystyczne, w pełni bezpieczne dla zdrowia zwierząt. Każdy zwierzak uwielbia zabawy – co do tego nie ma wątpliwości! W sklepie znajdziesz różnego rodzaju zabawki dla psów i kotów. Kupisz tu także smycze, legowiska czy transportery, dzięki czemu żadna podróż nie będzie wyzwaniem. Otrzymasz tu także szereg porad i ciekawostek na temat pupili. Sklep jest otwarty dla każdego, również czworonożnego klienta, gdyż to Twój zwierzak najlepiej wie, co jest dla niego najlepsze!" — czytamy.

Lidzbarski sklep zoologiczny „Bary" za chwilę będzie miał 20 lat. W chwili, kiedy powstawał, wcale nie było takie pewne, że mieszkańcy się do niego przekonają, a jednak lidzbarczanie polubili to miejsce i jego właścicieli. Pod postem urzędu pracy opisującym sklep pojawiło się sporo pochlebnych opinii mieszkańców miasta.

— Nie żałuję, że zdecydowałem się na tę firmę — podsumowuje rozmowę jednym zdaniem Łukasz Gudowicz.

PROMOCJA

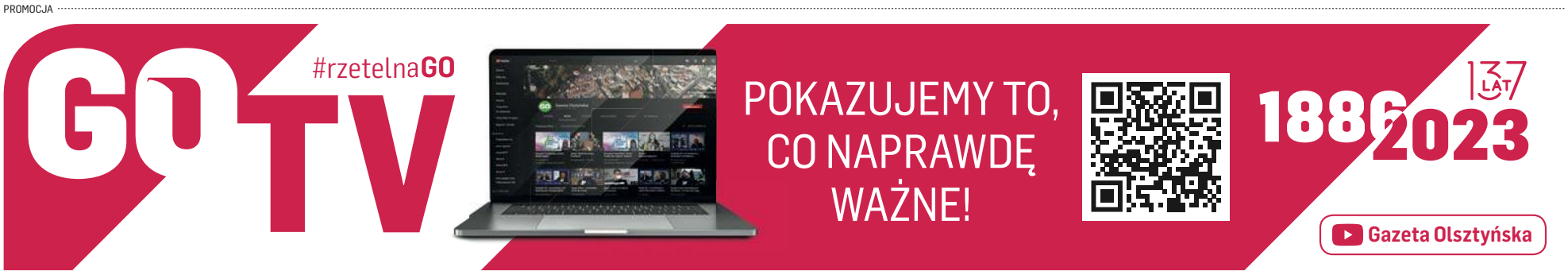

eprasa.pl 52d05edafc

UE przyjmuje nowe przepisy o liczniejszych stacjach ładowania i tankowania paliw alternatywnych w Europie

Unia Europejska ostatecznie przyjęła nowe przepisy, dzięki którym w najbliższych latach w całej Europie powstanie więcej stacji ładowania i tankowania paliw alternatywnych. Ma to pozwolić sektorowi transportu znacznie ograniczyć swój ślad węglowy. Chodzi o rozporządzenie o infrastrukturze paliw alternatywnych (AFIR).

Nowe przepisy to bardzo istotny element strategii „Gotowi na 55". Przewidują więcej publicznych punktów ładowania na ulicach miast i przy autostradach w Europie. Jesteśmy przekonani, że w najbliższej przyszłości obywatele będą mogli ładować elektryczne auta tak łatwo jak tankują dziś auta spalinowe" - powiedziała Raquel Sanchez Jimenez, hiszpańska minister transportu, mobilności i agendy miejskiej

Rozporządzenie przewiduje konkretne cele, które należy zrealizować do 2025 lub 2030 r.

Zgodnie z nim, do 2025 r. należy zainstalować co 60 km wzdłuż najważniejszych unijnych korytarzy transportowych (tzw. transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T) stacje o mocy co najmniej 150kW do szybkiego ładowania samochodów osobowych i dostawczych.

Co 60 km wzdłuż sieci bazowej TEN-T i co 100 km wzdłuż szerszej kompleksowej sieci TEN-T należy umieścić stacje o minimalnej mocy wyjściowej 350kW do ładowania samochodów ciężarowych. Proces ten należy rozpocząć od 2025 r., a zakończyć do 2030 r.

Do 2030 r. we wszystkich węzłach miejskich i co 200 km wzdłuż bazowej sieci TEN-T należy umieścić stacje tankownia wodoru, obsługujące zarówno samochody osobowe, jak i ciężarówki.

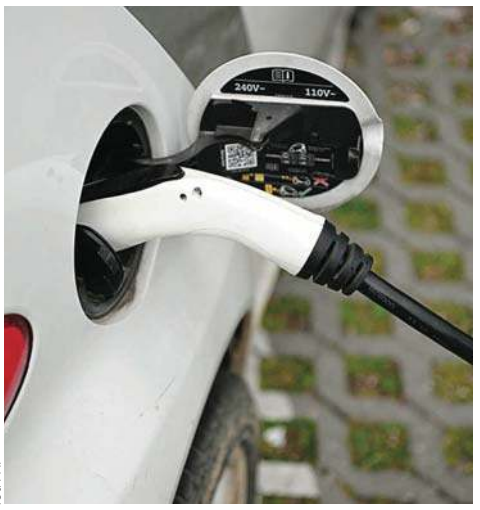

fot. PAP

Do 2030 r. porty morskie przyjmujące pewną minimalną liczbę dużych statków pasażerskich lub kontenerowców muszą zapewnić im dostęp do energii elektrycznej pobieranej z lądu.

Do 2025 r. lotniska muszą zapewnić samolotom podczas postoju elektryczność przy wszystkich bramkach, a do 2030 r. przy wszystkich stanowiskach oddalonych.

W punktach ładowania i tankowania użytkownicy pojazdów elektrycznych lub zasilanych wodorem muszą być w stanie łatwo płacić kartami płatniczymi lub zbliżeniowo, bez konieczności posiadania abonamentu, a ceny muszą być w pełni przejrzyste. Operatorzy punktów ładowania lub tankowania muszą zapewnić użytkownikom pełne elektroniczne informacje o dostępności punktów, czasie oczekiwania i cenach na stacjach.

Nowe rozporządzenie, przyjęte w środę formalnie przez Radę, zostanie opublikowane jesienią w Dzienniku Urzędowym UE i wejdzie w życie dwudziestego dnia po publikacji. Nowe przepisy zaczną obowiązywać sześć miesięcy po wejściu w życie.

Rozporządzenie w sprawie infrastruktury paliw alternatywnych to element pakietu „Gotowi na 55", przedstawionego przez Komisję Europejską 14 lipca 2021 r. Ma on do 2030 r. zmniejszyć unijne emisje gazów cieplarnianych netto o co najmniej 55 proc. w porównaniu z poziomem z 1990 r., a do 2050 r. zapewnić UE neutralność klimatyczną.

ŁUKASZ OSIŃSKI (PAP)

W. Buda: małe firmy od 1 sierpnia br. mogą korzystać z Małego ZUS Plus przez kolejny rok

Od 1 sierpnia br. małe firmy będą mogły opłacać niższe składki przez kolejny rok - wskazał szef MRiT Waldemar Buda, odnosząc się do ustawy ws. Małego ZUS Plus, którą podpisał Prezydent RP.

Jak poinformowała w środę Kancelaria Prezydenta RP, Andrzej Duda podpisał ustawę ws. Małego ZUS Plus, dzięki której od 1 sierpnia 2023 r. przedsiębiorcy korzystający z ulgi w składkach na ubezpieczenie społeczne będą mogli opłacać niższe składki przez dodatkowe 12 miesięcy.

Mały ZUS Plus (MZ+) to ulga w składkach na ubezpieczenia społeczne dla najmniejszych firm. Z wydłużonego okresu obowiązywania MZ+ będą mogli skorzystać przedsiębiorcy, którzy przynajmniej w jednym miesiącu w 2023 r. korzystali z ulgi. MZ+ nie obejmuje składki zdrowotnej.

„Firmy z sektora małych przedsiębiorstw to niezwykle istotny element polskiej gospodarki. Przepisy, które dziś podpisał prezydent skierowane są szczególnie do nich" - zaznaczył minister technologii i rozwoju Waldemar Buda, cytowany w środowym komunikacie przesłanym PAP.

„Dzięki naszym rozwiązaniom będą mogli oni opłacać niższe składki jeszcze dłużej. Pomoże im to w zachowaniu ciągłości działania w trudnych czasach" - podkreślił Buda. Według szefa MRiT to oszczędność „nawet kilkuset złotych miesięcznie przez kolejny rok".

Aby skorzystać z dodatkowej ulgi podstawa wymiaru składek na Mały ZUS Plus nie może przekroczyć 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego na dany rok. Nie może być też niższa niż 30 proc. kwoty minimalnego

fot. pixabay.com

wynagrodzenia obowiązującego w danym roku - zwróciło uwagę MRiT.

„Od 1 sierpnia okres korzystania z ulgi zostanie wydłużony o kolejne 12 miesięcy, dzięki czemu właściciele firm będą mogli skorzystać z rozwiązana łącznie przez 48 miesięcy" - zaznaczył resort rozwoju.

Obecnie z Małego ZUS Plus, jak przypomniano, mogą skorzystać przedsiębiorcy maksymalnie przez 36 miesięcy (3 lata) w ciągu kolejnych 60 miesięcy (5 lat) prowadzenia firmy, o ile m.in. ich roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczył 120 tys. zł oraz wówczas gdy, w poprzednim roku kalendarzowym prowadzili działalność przez co najmniej 60 dni.

Według MRiT w grudniu 2022 r. z Małego ZUS Plus skorzystało 235,7 tys. przedsiębiorców. „Z przedłużonego Małego ZUS Plus w tym roku skorzysta 66,4 tys. przedsiębiorców, w 2024 r. 142,3 tys., a w 2025 r. 104,9 tys." - szacuje resort rozwoju, który przygotował zawarte w ustawie zmiany wspólnie z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej oraz Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

„W 2019 r. umożliwiliśmy najmniejszym przedsiębiorcom opłacanie niższych składek ZUS, proporcjonalnych do przychodu - był to tzw. Mały ZUS. W 2020 r. rozszerzyliśmy ulgę, liberalizując próg przychodowy i uzależniając składki od uzyskanego dochodu – stworzyliśmy tzw. Mały ZUS Plus" - przypomniano w komunikacie MRiT.

(PAP) MAGDALENA JARCO

PROMOCJA

eprasa.pl 52d05edafc

BIG InfoMonitor: długi handlujących na targowiskach i bazarach o ponad 4,5 mln wyższe niż rok temu

W maju br. zaległe zobowiązania handlujących na targowiskach i bazarach wzrosły do niemal 84 mln zł., czyli o ponad 4,5 mln zł rdr - podał Rejestr Dłużników BIG InfoMonitor. Na bazarki zagląda niemal 9 na 10 Polaków, a co trzeci kupuje tam przynajmniej raz w tygodniu - dodano.

fot. pixabay.com

Z danych zgromadzonych w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i w bazie informacji kredytowych BIK wynika, że w maju br. zaległe zadłużenie przedsiębiorców związanych z handlem na targowiskach i bazarach wyniosło niemal 84 mln zł - czyli o ponad 4,5 mln zł więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Tym samym zaległości handlu targowego wzrosły o niecałe 6 proc.; w tym czasie cały handel podwyższył swoje przeterminowane o min. 30 dni raty kredytów oraz nieopłaconych faktur zgłoszonych do BIG InfoMonitor o 10 proc.

Jak wskazał prezes BIG InfoMonitor Sławomir Grzelczak, mimo przyrostu zaległości „sytuacja finansowa tego biznesu zdaje się stabilizować". „Ubyło 206 niesolidnych płatników, a dynamika przyrostu nieopłaconych w terminie zobowiązań nie jest już tak wysoka, jak w pierwszym roku pandemii" - wyjaśnił.

W okresie od marca 2020 r. do marca 2021 r., kwota zaległości wzrosła, jak poinformował, o przeszło 7 mln zł i to mimo tego, że hale targowe były wówczas uznawane za bezpieczne miejsce zakupów. „Funkcjonując w większości przypadków na otwartej czy półotwartej przestrzeni, nie były objęte znacznymi ograniczeniami i mogły działać przez cały czas, przyciągając więcej klientów niż zwykle" - zauważył Grzelczak.

Stabilizacja sytuacji finansowej kupców z targowisk wynika przede wszystkim z liczby ich stałych klientów - wskazali autorzy badania dla BIG InfoMonitor „Polacy na bazarach". Drobni handlowcy mogą liczyć na to, że co najmniej raz w tygodniu przyjdzie do nich niemal 4 na 10 Polaków. 16 proc. ankietowanych robi bowiem zakupy na targowiskach nawet kilka razy w tygodniu, a 22 proc. - raz w tygodniu. Połowa ankietowanych bywa na bazarach rzadziej, a tylko 14 proc. osób nie chodzi tam wcale - głównie dlatego, że nie mają żadnych takich obiektów w okolicy.

Ekspertka BIG InfoMonitor Diana Borowiecka podkreśliła, że choć wydaje się, iż skłonność do robienia sprawunków na straganie wyraźnie rośnie wraz z wiekiem, badanie tego do końca nie potwierdza. Jak zauważyła, po pomidory czy chleb na hale targowe niemal równie chętnie jak seniorzy chodzą 30-latkowie. Na bazarze minimum dwa-trzy razy w miesiącu jest ponad połowa ankietowanych z każdego pokolenia, również 18-24 latków czy 25-34 latków, a wśród 55-64 latków - dwie trzecie.

Na bazarkach kupuje 73 proc. mieszkańców wielkich miast i 46 proc. mieszkających na wsi. Jeśli chodzi o regiony to zainteresowanie powyżej przeciętnej notują targowiska w woj. łódzkim i lubelskim, a najniższe w zachodniopomorskim, pomorskim oraz opolskim. W przypadku woj. zachodniopomorskiego oraz pomorskiego są to jednocześnie regiony, w których kłopoty z regulowaniem swoich zobowiązań ma najwyższy odsetek firm zajmujących się handlem na targowiskach, podobnie źle jest też na Dolnym i Górnym Śląsku.

Zgodnie z badaniem, głównym celem wyprawy na bazar są produkty spożywcze, a przede wszystkim warzywa i owoce (94 proc. wskazań). 39 proc. kupuje tu też nabiał i pieczywo, a 27 proc. mięso i ryby. Z kolei 48 proc. respondentów nabywa na bazarze odzież i obuwie, a 33 proc. - artykuły chemiczne.

Dla 9 proc. sympatyków bazarów ważne jest natomiast, by specjalizował się on w żywności ekologicznej i głównie z myślą o takich produktach idą na zakupy. Z kolei 40 proc. jest też przekonanych, że mali sprzedawcy gwarantują towar zdrowszy i lepszej jakości niż sieci sklepowe. Wspieranie lokalnych biznesów ważne jest natomiast dla 38 proc. badanych. „Oczekiwania, że na bazarze uda się kupić taniej są mniej popularne. Niższych cen szuka tam co trzeci badany, bo tym raczej drobnym handlowcom trudno konkurować z sieciami, które zawierając z producentami wielkie kontrakty, mają mocniejszą siłę negocjacyjną" - zauważył główny analityk BIG InfoMonitor dr. hab. Waldemar Rogowski.

Jednocześnie z początkiem 2022 r. wznowiono pobieranie opłaty targowej, która w 2021 r. była zawieszona w związku z pandemią. Tylko niektóre miasta zdecydowały się z tego zrezygnować, m.in. Kraków czy Kielce, a opłata może być naprawdę wysoka i wynosić nawet 953,38 zł dziennie . Z drugiej strony, od 2022 r. weszły w życie przepisy zwalniające z opłaty handlujących w piątki i soboty rolników i ich domowników.

Zgodnie z danymi BIG InfoMonitor oraz bazy informacji kredytowych BIK, średnia zaległość z tytułu niespłaconych zobowiązań kredytowych i faktur w przypadku firm handlujących na targach żywnością, napojami i tytoniem, wynosi 41,4 tys. zł. Zaległości ma tu 730 podmiotów (aktywnych, zawieszonych i zamkniętych). Z kolei wśród handlujących obuwiem i tekstyliami przeterminowane zobowiązania ma 1195 firm, w ich przeciętny dług to 23,3 tys. zł. W przypadku pozostałych firm sprzedających na straganach, średnio na jednego z 771 niesolidnych dłużników, przypada 33,6 tys. zł zaległości.

W ocenie Grzelczaka, przewidywania co do przyszłości przedsiębiorców handlujących na targowiskach, szczególnie tych oferujących żywność są dobre. „Polacy darzą bazary dużym sentymentem i nie zrezygnują z zakupów w tego typu miejscach. Nie grożą im również problemy wynikające ze starzenia się najwierniejszych klientów, bo na targowiska zaglądają również młodsi, podążając za trendami kupowania nieprzetworzonej żywności i skracania drogi towaru od producenta do domu" - podsumował.

Badanie „Polacy na bazarach" zrealizowała firma Quality Watch, między 7 a 10 lipca 2023 r., na zlecenie BIG InfoMonitor, metodą CAWI na reprezentatywnej próbie 1085 dorosłych osób.

(PAP) MAGDALENA JARCO

PROMOCJA

eprasa.pl 52d05edafc

Krzyżówka klasyczna z hasłem

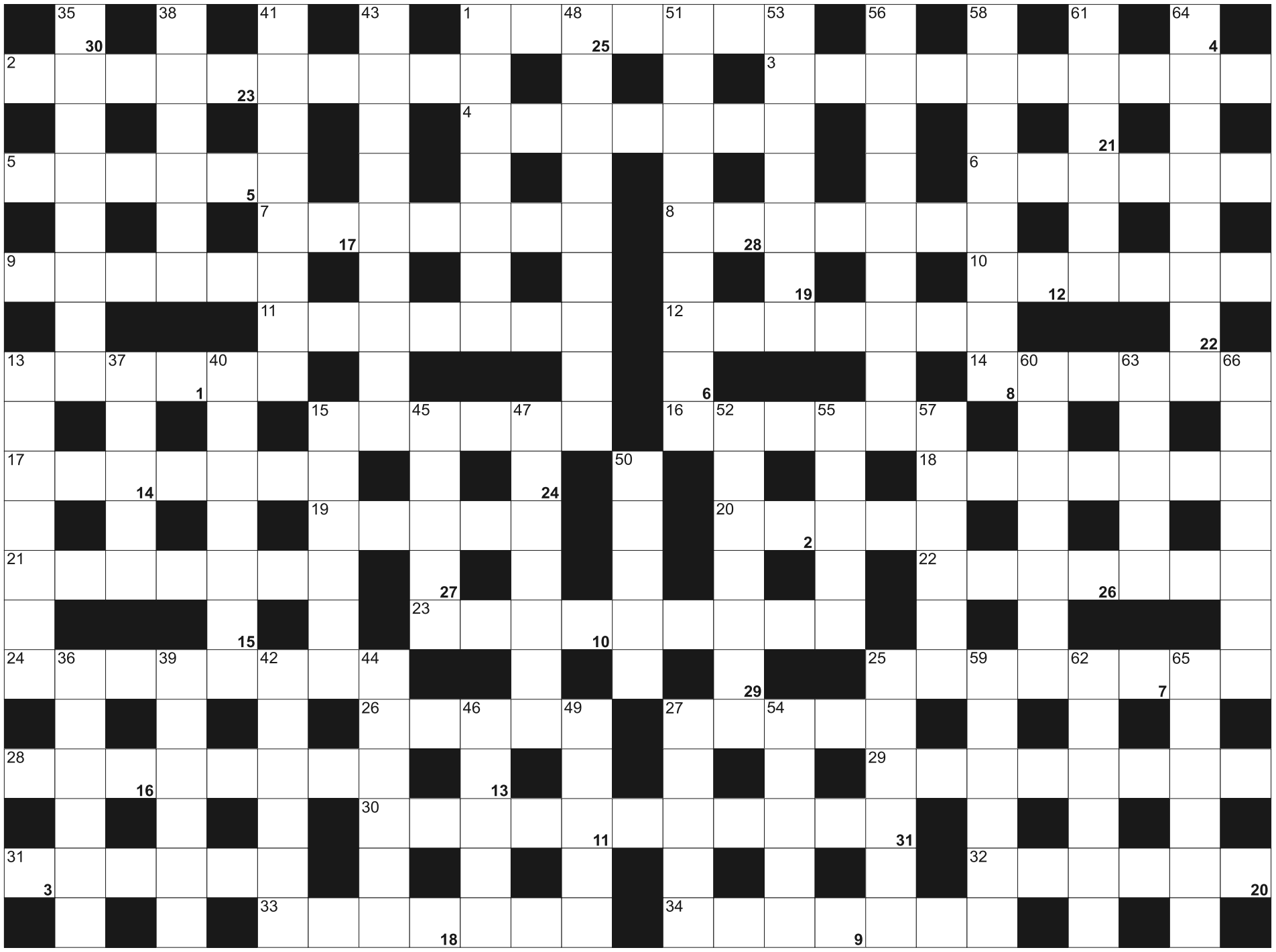

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

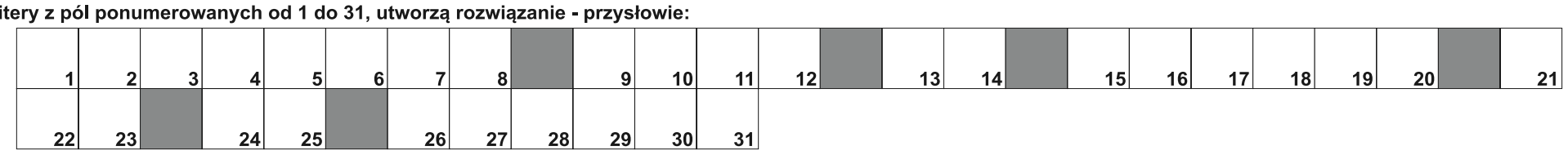

POZIOMO: 1) fortel, chytry wybieg; 2) przebiśnieg; 3) lęk przed przebywaniem w otwartej przestrzeni; 4) chmura kłębiasta; 5) zagraniczne środki płatnicze; 6) imitacja na wystawie; 7) zdrowe warzywo z ząbkami; 8) zabieg oczyszczania skóry; 9) element zawieszenia pojazdów; 10) tucznik inaczej; 11) rzeka na granicy Kanady i USA, wypływa z Eire; 12) poranna w łazience; 13) miss lalek; 14) dawna nazwa bursztynu; 15) płytka do mieszania farb; 16) forma zaliczki; 17) dolna część pleców; 18) czarodziej z "Władcy Pierścieni"; 19) inaczej o węźle; 20) sprzęt na muchy; 21) przewóz towarów przez państwo trzecie; 22) wymiar, format; 23) nieprzemakalny strój żeglarski; 24) zapis dźwięku lub obrazu; 25) farba wodna; 26) zamiłowanie do czegoś; 27) śpi na gwoździach; 28) hantle; 29) opieka prawna, kontrola; 30) wyparła zapałki; 31) kończy nieudane małżeństwo; 32) płynie przez Żelazową Wolę; 33) biegły rewident; 34) samochód z byłej NRD.

PIONOWO: 1) lalka nakładana na dłoń; 13) węgierskie "morze"; 15) w dyni; 25) kulisy wiedzy tajemnej; 27) miłostka, romans; 35) ciężka obraza; 36) używany w wywoływaczach fotograficznych; 37) prawny w filmie; 38) uspokajający napar; 39) kolor dla dziewczynki; 40) najazd lub wtargnięcie zbrojne; 41) dyrektywy od kierownika; 42) posiedzenie w biurze; 43) słodka tabliczka; 44) mało istotne zdarzenie; 45) azotan srebra; 46) z Operą Leśną w trójmieście; 47) Lew, pisarz rosyjski; 48) członek partii demokratycznej; 49) Alfred, uczeń Freuda; 50) kolec na łodydze; 51) czytanie w myślach; 52) część kościoła; 53) ul przy ulu; 54) skakała i nóżkę złamała; 55) nietoperz, kuzyn gacka; 56) informator, wtyczka; 57) nie dopalony kawałek świeczki; 58) sąsiad Argentyny; 59) wino ziołowe; 60) luka pamięciowa; 61) Marilyn, słynna aktorka; 62) uderzenie w tenisie po serwie; 63) dawne drewniane nosze; 64) jednostka miary w okulistyce; 65) znana powieść Nabokova; 66) przebudowa, odnowa, modernizacja.

SUDOKU

3	7						8	1
9	8	2		3	7	5	4	
1	4	6	2	8				9
	9		5		3	8		
				9				5
			4			3		
4			9		8			
					6		7	
	2			1	4		6	8

1067

	4	6	5	2				7
				8			1	
	1			6	7	4	9	
1		9	2	7	8	6		
		2		4		7		
		7	9		5	8		
	9			1	3		7	
3					4			
	5		6	9				3

1068

				6	8		4	
		7				8	2	9
		3	2	9		6	7	5
	3							2
			8		7	9		4
5						7	8	3
			6		1	5		
8		6					3	7
	7		4					

1069

eprasa.pl 52d05edafc

REKORDY NA RYNKU SZTUKI

Według danych GUS-u w ubiegłym roku całkowita wartość sprzedanych na polskim rynku dzieł sztuki i antyków sięgnęła 650,7 mln zł i była o 10,1 proc. wyższa niż rok wcześniej. Ponad 2/3 tej wartości uzyskano ze sprzedaży na aukcjach.

Bieżący rok może być okresem chwilowego zatrzymania, może drobnej stagnacji na rynku dzieł sztuki. Ale jednocześnie widzimy, że obroty wciąż utrzymają się na najwyższych poziomach z poprzedniego roku, kolekcjonerzy nadal intensywnie kupują – mówi Rafał Kamecki, prezes Artinfo.pl. Jak wskazuje, polski rynek dzieł sztuki od wielu lat jest w silnym, wzrostowym trendzie i nie zachwiała nim nawet rekordowo wysoka inflacja. Rozstrzygający dla tegorocznych wyników będzie IV kwartał, w którym tradycyjnie już wypracowywanych jest ok. 50 proc. rocznych obrotów. – Wydaje nam się, że ten rok ponownie zakończy się mocnym wynikiem – prognozuje ekspert.

– Na rynku dzieł sztuki już właściwie od dekady obserwujemy spektakularne wzrosty. Co roku mamy nawet 20-30-procentowe wzrosty obrotów uzyskanych ze sprzedaży na aukcjach i niewiele jest branż, które mogą się pochwalić równie imponującymi wynikami – mówi Rafał Kamecki. – Imponująca jest też liczba odbywających się w Polsce aukcji. W ubiegłym roku było ich 636, a obrót całego rynku aukcyjnego, na którym działa ok. 50-60 podmiotów, wyniósł prawie 570 mln zł. Do tego przyczyniły się oczywiście rekordowe transakcje, jak chociażby praca Jacka Malczewskiego „Rzeczywistość". To jest pierwsze dzieło w Polsce, które przekroczyło kwotę 20 mln zł do zapłacenia przez nabywcę. Równie wysoko sprzedał się obraz olejny Jana Matejki „Portret córki Heleny z krogulcem" – tu cena przekroczyła 15,2 mln zł.

Według danych GUS-u w ubiegłym roku całkowita wartość sprzedanych na polskim rynku dzieł sztuki i antyków sięgnęła 650,7 mln zł i była o 10,1 proc. wyższa r/r. Ponad 2/3 tej wartości uzyskano ze sprzedaży na aukcjach. Co ciekawe aż 78,1 proc. sprzedanych w zeszłym roku antyków i dzieł sztuki (o wartości 508 mln zł) przypadło na Mazowsze, gdzie działa też większość podmiotów związanych z tym rynkiem.

Fot. wikipedia

Jacek Malczewski (fot. z 1925 roku). Jego praca „Rzeczywistość" została sprzedana za ponad 20 mln zł.

STATYSTYKI POKAZUJĄ RÓWNIEŻ, ŻE NAJWIĘKSZĄ POPULARNOŚCIĄ WŚRÓD KOLEKCJONERÓW SZTUKI CIESZY SIĘ MALARSTWO. W UBIEGŁYM ROKU NAJWIĘKSZĄ KWOTĘ UZYSKANO WŁAŚNIE ZE SPRZEDAŻY OBRAZÓW (563 MLN ZŁ, CZYLI PONAD 86 PROC. WARTOŚCI CAŁEJ SPRZEDAŻY DZIEŁ SZTUKI), W TYM MALARSTWA DAWNEGO (342,8 MLN ZŁ) I MALARSTWA WSPÓŁCZESNEGO (220,2 MLN ZŁ).

– Zainteresowanie klientów na polskim rynku się odwraca. Kiedyś kolekcjonerzy byli zainteresowani właściwie tylko sztuką dawną, tylko ten rodzaj sztuki był w handlu. Z czasem zaczęło się to zmieniać i teraz można powiedzieć, że prym wiedzie sztuka współczesna, a nawet sztuka młoda. Z naszych podsumowań rocznych wynika, że ponad 60 proc. sprzedaży to w tej chwili sztuka współczesna, a sztuka dawna stanowi tylko 40 proc. Natomiast tutaj nadal mamy do czynienia z obrazami klasy muzealnej, na które jest ogromny popyt. Jeżeli tylko takie dzieło pojawi się na aukcji, to od razu znajduje nowych właścicieli za milionowe kwoty. Z kolei sztuka współczesna, reprezentowana przez takie nazwiska jak Kantor, Stażewski czy Nowosielski, jest cały czas bardzo popularna, to jest wręcz najbardziej poszukiwany segment sztuki współczesnej – mówi prezes Artinfo.pl.

Jan Matejko (fot. sprzed 1883 roku). Jego obraz olejny „Portret córki Heleny z krogulcem" został sprzedany za 15,2 mln zł.

Ekspert wskazuje, że od niedawna na polskim rynku sztuki widać również coraz większe zainteresowanie współczesnymi, młodymi artystami do 35. roku życia.

– TUTAJ MOŻEMY WYMIENIĆ TAKIE NAZWISKA JAK KAROLINA JABŁOŃSKA, AGATA KUS, KAROL PALCZAK, IRMINA STAŚ. TYCH NAZWISK ZNAJDZIEMY SPORO W GALERIACH, GDZIE SĄ WRĘCZ KOLEJKI ZAINTERESOWANYCH I CHĘTNYCH DO KUPNA. W TEJ CHWILI NIE MOŻNA JUŻ KUPIĆ PRAC TYCH ARTYSTÓW OD RĘKI, TRZEBA SIĘ ZAPISAĆ, POCZEKAĆ, MOŻE UDA SIĘ TO NA WYSTAWIE.

I tak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o rynek dzieł sztuki tych najmłodszych, wschodzących gwiazd. To często są też artyści pokolenia 1989, myślę tu m.in. o Wilhelmie Sasnalu, Maciejowskim, Bujnowskim – to są nazwiska, które są wręcz rozchwytywane na rynku – wymienia Rafał Kamecki.

Jak wskazuje, na polskim rynku praktycznie każdego roku padają też rekordy transakcyjne. W ubiegłym – obok wspomnianej „Rzeczywistości" Jacka Malczewskiego (wylicytowanej za 17 mln zł, ale z uwzględnieniem opłaty aukcyjnej nowy nabywca będzie musiał zapłacić 20,4 mln zł) oraz „Portretu córki Heleny z krogulcem" Jana Matejki – rekordową kwotę 13,6 mln zł zapłacono na aukcji Polswiss Artu za dzieło Magdaleny Abakanowicz pt. „Bambini", czyli 83 rzeźby przedstawiające sylwetki dziecięce. Był to nie tylko jeden z rekordów polskiego rynku, ale i najdrożej sprzedana praca tej artystki na świecie.

– Cały rynek dzieł sztuki żyje rekordami. W Polsce również mamy ich bez liku, bo właściwie co roku pojawia się kolejna historyczna transakcja, która bije poprzednie rekordy – podkreśla ekspert. – Dowodem na to, jak silnie rośnie ten rynek, jest też nasz indeks Artinfo TOP 1000. To zestawienie tysiąca najdrożej sprzedanych dzieł sztuki od 1989 roku, czyli w zasadzie od początku funkcjonowania polskiego rynku. Praktycznie co roku aktualizujemy w nim 220 do 250 wpisów, co oznacza, że około 1/4 tego rankingu wciąż się zmienia, ponieważ wchodzi tak wiele nowych, rekordowych sprzedaży.

RAFAŁ KAMECKI:
– W ŚWIECIE KOLEKCJONERSTWA, DZIEŁ SZTUKI LICZĄ SIĘ OBRAZY, WYJĄTKOWE DZIEŁA SZTUKI, LICZĄ SIĘ WAŻNE NAZWISKA. TAK NAPRAWDĘ WSZELKIE ZAWIERUCHY EKONOMICZNE NIE MOGĄ ZAPRZEPAŚCIĆ MOŻLIWOŚCI ZAKUPU WYJĄTKOWEGO DZIEŁA PRZEZ KLIENTA, KTÓRY CZĘSTO CZEKAŁ NA NIE LATAMI. NIEKTÓRZY KOLEKCJONERZY GROMADZĄ SWOJE DZIEŁA PRZEZ CAŁE ŻYCIE, WIĘC CHWILOWA SYTUACJA EKONOMICZNA RACZEJ NIE MA WPŁYWU NA ICH DECYZJE.

Ekspert ocenia też, że polski rynek dzieł sztuki od wielu lat jest w stałym, wzrostowym trendzie i nie zachwiała nim nawet rekordowo wysoka inflacja, która tylko w niewielkim stopniu wpływa na zainteresowanie kolekcjonerów. Dlatego, pomimo gorszego otoczenia makroekonomicznego, prognozy dla rozwoju tego rynku wciąż są bardzo dobre.

– W świecie kolekcjonerstwa, dzieł sztuki liczą się obrazy, wyjątkowe dzieła sztuki, liczą się ważne nazwiska. Tak naprawdę wszelkie zawieruchy ekonomiczne nie mogą zaprzepaścić możliwości zakupu wyjątkowego dzieła przez klienta, który często czekał na nie latami. Niektórzy kolekcjonerzy gromadzą swoje dzieła przez całe życie, więc chwilowa sytuacja ekonomiczna raczej nie ma wpływu na ich decyzje – mówi Rafał Kamecki. – Wygląda na to, że bieżący rok będzie okresem chwilowego zatrzymania, może drobnej stagnacji, ale jednocześnie widzimy, że obroty wciąż utrzymają się na najwyższych poziomach z roku poprzedniego, kolekcjonerzy nadal intensywnie kupują. Co najwyżej może nie będziemy mieć znowu kilkudziesięcioprocentowych wzrostów. W Polsce cały rynek dzieł sztuki koncentruje się w IV kwartale, to wtedy jest wypracowywanych ok. 50 proc. całorocznych obrotów. I wydaje nam się jednak, że ten rok ponownie zakończy się mocnym wynikiem.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

eprasa.pl 52d05edafc

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

31 LIPCA

Kino plenerowe: Silent Twins

Olsztyn

Reż. Agnieszka Smoczyńska (113 min.) Wizjonerski film jako studium toksycznej więzi, artystycznego geniuszu i kobiecego buntu.

Godz. 21, Przy fontannie „Ryba z dzieckiem", Park Podzamcze.

1 SIERPNIA

Wakacje w Gotyku

Olsztyn

Cykl warsztatów skierowany do dzieci o Mikołaju Koperniku i olsztyńskim zamku.

Godz. 10.00, Zamek Kapituły Warmińskiej (dziedziniec), ul. Zamkowa 2.

1 SIERPNIA

Historyczny Wieczór Filmowy

Olsztyn

Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego wraz z Miastem Olsztyn oraz Fundacją Rozwoju Kinematografii zapraszają na Historyczny Wieczór Filmowy. W ramach wydarzenia zaprezentowany zostanie film „Miasto 44" reż. Jan Komasa.

Wydarzenie jest bezpłatne, a organizator zapewnia miejsca siedzące w postaci leżaków.

Godz. 20.30, Park Kusocińskiego.

5 SIERPNIA

Święto Warmińskiego Piwowara

Dywity

Pokazy warzenia piwa, liczne stoiska piwowarów domowych i lokalnych browarów z Warmii i Mazur, finał Warmińskiego Konkursu Piw Domowych, koncerty muzyczne czterech zacnych kapel, pyszna żywność regionalna, turniej gry w kapsle o Mistrzostwo Gminy Dywity, stoisko kolekcjonerskie – tak w dużym skrócie wygląda program Święta Warmińskiego Piwowara

Zagrają:
Zespół Jary Oddział Zamknięty
Lipali
Fajrant
Tres Akordes!

Godz. 16.00, plaża Dywity.

5 SIERPNIA

Local Warming

Olsztyn

W ramach cyklu CHWACKO, MOK Olsztyn zaprasza na Local Warming 2023 – noc z najlepszą muzyką elektroniczną! W programie live acty i sety DJ'skie na świeżym powietrzu. Dwie sceny i wyjątkowy klimat okolic Tartaku i Zajezdni.

Godz. 18.00, Park Centralny (przy Tartaku Raphaelsohnów).

8 SIERPNIA

Koncert Finałowy Cello Wave 3 – Sierpniowi PrzyjaCELLE

Olsztyn

Niezastąpiona porcja wzruszającej muzyki i dobrego samopoczucia | Eulalia Subira (Hiszpania), Brendan Conroy (Australia), Valdas Povilaitis (Litwa), Paweł Panasiuk (Polska) – wiolonczela, Agnieszka Panasiuk (Polska) – fortepian & Cellofuny | W programie: solowe i zespołowe evergreeny wiolonczelowe wzbogacone o polskie i zagraniczne perły.

Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

10 SIERPNIA

Warmińska Noc Perseidów

Olsztyn

» Park Centralny
16.00–19.00 Obóz średniowieczny – prezentacja broni, obyczajów – konkurencje dla publiczności – rzut maczugą do celu, ścięcie kapuścianej głowy – Bractwo Rycerskie Zamku Olsztyńskiego
16.00–22.00 Jak Kopernik obserwował? – Prezentacja instrumentarium Kopernika

» Przy Fontannie
19.00 Warsztaty dawnego tańca
20.30 Teatrzyk Copernicus – Teatr Form Niezależnych Korzunowicz
22.00 Obserwacje meteorów - opowieści o gwiazdach przy akompaniamencie zespołu muzyki dawnej Vocantus

» Teren przy Muzeum Nowoczesności
15.00–20.00 Stoisko z dawnymi instrumentami
16.00–20.00 Stoisko Szlaku Kopernikowskiego

» Muzeum Nowoczesności
Coś więcej o spadających gwiazdach – posłuchajmy specjalistów
18.00 Dla dzieci - Opowieści o gwiazdach – Joanna Widzińska
19.00 Co nam spada z nieba? – Jacek Drążkowski
20.00 Niebo Kopernika z kamienia, czy z łez? – Ernest Świerczyński
21.00 Co gubią komety? – Andrzej Pilski

» Zajezdnia Trolejbusowa
15.00-18.00 Nieziemska zabawa, czyli spacer po księżycu: edukacyjne animacje (Mobilne Laboratoria Przyszłości)
15.00-18.00 Co widziało oko Pana Kleksa? – międzyplanetarne warsztaty dla dzieci
21.00 Pan Kleks w kosmosie (cz. 1): plenerowy pokaz filmowy

12 SIERPNIA

SPACER Z MUZEUM NOWOCZESNOŚCI: ALEJA WOJSKA POLSKIEGO

Olsztyn

Dzieje jednej z głównych arterii Olsztyna.

Godz. 11.00, Start: Tartak Raphaelsohnów.

18 SIERPNIA

Wakacyjne koncerty edukacyjne – Muzyczne ZOO

Olsztyn

Kwartet smyczkowy ProMusic: Aleksandra Abramowicz – skrzypce, Dominika Krauze – skrzypce, Katarzyna Lorek – altówka, Barbara Pirogowicz – wiolonczela.

Godz. 10.00/11.00/12.00, sala kameralna Filharmonii.

19 SIERPNIA

Lady Pank MTV Unplugged

Olsztyn

Legendarny polski zespół Lady Pank jest dwunastym polskim wykonawcą zaproszonym do udziału w tym kultowym cyklu. Po wydaniu albumu w cyklu MTV Unplugged, zespół wyruszył w trasę koncertową po kraju pod tym samym szyldem, ciesząc rzesze fanów swoim zupełnie nowym obliczem.

Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena w Olsztynie.

25 SIEPRNIA

Wakacyjne koncerty edukacyjne – W krainie dziecięcej wyobraźni

Olsztyn

Magdalena Grędzińska – prowadzenie, Agnieszka Połubińska – wiolonczela, Zofia Radwańska – obój, Daria Falkiewicz – flet.

Godz. 10.00/11.00/12.00, sala kameralna Filharmonii.

28 SIERPNIA

Międzynarodowy Turniej Tenorów

Ostróda

Pieśni neapolitańskie i największe przeboje z operetek i musicali!

Tenorzy:
» Chaoran Zuo (Chiny)
» Albert Memeti (Chorwacja)
» Wonhyeok Choi (Korea Płd.)
» Aleksander Kruczek (Polska)
» Sławomir Naborczyk (Polska)
» Petro Chelali (Ukraina)
Sopranistka:
» Edyta Piasecka
oraz Orkiestra Salonowa Moderato pod batutą Orlina Bebenowa

Godz. 18.00, Amfiteatr w Ostródzie.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

LASSIE. Nowe przygody / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:30, 14:40, 17:15; NAWIEDZONY DWÓR / dubbing: 11:30, 17:00; NAWIEDZONY DWÓR / napisy: 14:20, 19:45; PAJĘCZYNA / napisy: 14:00, 19:00, 21:15; ALIBI. COM 2 / napisy: 11:45, 18:45, 21:00; BARBIE / napisy: 13:15, 14:50, 18:30, 20:10, 21:10; BARBIE / dubbing: 12:15, 15:50, 17:30; OPPENHEIMER / napisy: 11:15, 14:30, 15:15, 18:15, 19:30; INDIANA JONES i artefakt przeznaczenia / dubbing: 11:00; MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:30, 15:30; MIRACULOUS: Biedronka i Czarny Kot. Film / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:45, 16:15; MISSION: IMPOSSIBLE - Dead Reckoning Part 1 / napisy: 20:30

eprasa.pl 52d05edafc

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

137 LAT

1886 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

2823otbr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

do wynajęcia

POKÓJ, 669-262-149

PRACA

dam pracę

POMOCNIK cieśli - dekarza, 601-680-820

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb - suchy 4-letni), transport gratis, 794-630-121, 576-935-573.

DREWNO opałowe i tarcicę różną - odbiór własny, 695-173-538.

SPRZEDAM opał brzoza, świerk, 606-513-447

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500 kg, 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

inne

SKUP bydła, 451-521-555

Drogiemu Koledze

Wojciechowi Krakowińskiemu

Wiceprezesowi
Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Brata

składają Zarząd i Członkowie
Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu

150123opb1-a-M

W momencie śmierci bliskiego, uderza człowieka świadomość niczym niedającej się zapełnić pustki.
Ks. Józef Tischner

Pani

Joannie Tyc

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają
Prezes, Wiceprezes, Dyrektor,
sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

150223opb1-a -P

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5,** tel. 89-539-74-80, **czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne**
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

28919opb1-C-380-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 52d05edafc

W finale warszawskiego turnieju Iga Świątek nie dała rywalce najmniejszych szans

PAP/Piotr Nowak

KRÓLOWA JEST TYLKO JEDNA!

IGA ŚWIĄTEK WYGRAŁA Z NIEMKĄ LAURĄ SIEGEMUND 6:0, 6:1 W FINALE TURNIEJU WTA NA KORTACH TWARDYCH W WARSZAWIE. LIDERKA ŚWIATOWEGO RANKINGU TENISISTEK ZOSTAŁA PIERWSZĄ Z BIAŁO-CZERWONYCH, KTÓRA W ZAWODACH CYKLU WTA W POLSCE WYWALCZYŁA TYTUŁ.

Iga Świątek (Polska, 1) - Laura Siegemund (Niemcy) 6:0, 6:1

Świątek w sobotę rozegrała dwa mecze. Najpierw w ćwierćfinale pokonała Czeszkę Lindę Nosková, a następnie w półfinale mierzyła się z Belgijką Yaniną Wickmayer. Pojedynek został jednak przerwany przy stanie 6:1, 5:5 dla Polki z powodu ciemności i braku sztucznego oświetlenia na korcie. W niedzielę, zaledwie godzinę przed rozpoczęciem finału, liderka światowego rankingu zakończyła spotkanie wygraną 6:1, 7:6 (8-6).

W sobotę dwa starcia rozegrała także Siegemund. W sumie spędziła na korcie blisko sześć godzin i 20 minut, bowiem najpierw w trzech setach wyeliminowała Włoszkę Lucrezię Stefanini, a następnie również w trzech partiach swoją rodaczkę Tatjanę Marię.

W niedzielnym finale widać było zmęczenie u Niemki, która w premierowej odsłonie często trafiała w siatkę i nie była w stanie wygrać ani jednego gema. Polka triumfowała 6:0 po 31 minutach gry przy głośnym wsparciu kibiców. Z trybun słychać było hasła „Brawo Iga, nasza duma i dobro narodowe".

Druga partia wyglądał podobnie, jednak Siegemund zdołała zwyciężyć w jednym gemie przy swoim podaniu. Tylko na tyle było ją stać, 22-letnia raszynianka triumfowała w całym meczu po zaledwie godzinie i dziewięciu minutach rywalizacji. W całej imprezie nie straciła ani jednego seta.

„Przyznam szczerze, że ten turniej był trudniejszy pod względem stresu niż French Open. Dawałam z siebie wszystko przez ostatni tydzień" - przyznała Świątek po meczu, podkreślając, jak ważna była to impreza dla jej rodziny, bowiem jednym z organizatorów był ojciec tenisistki, Tomasz.

To było drugie spotkanie tenisistek i druga wygrana Świątek. Wcześniej wyeliminowała Siegemund w drugiej rundzie turnieju WTA 1000 w Madrycie w 2021 roku.

„Przepraszam, że nie postawiłam Idze trudniejszych warunków, ale wczoraj było dla mnie trochę za wiele, moje nogi zostały dzisiaj w hotelu" - powiedziała Niemka podczas wręczania nagród, równocześnie gratulując Polce zwycięstwa.

Liderka światowego rankingu znacznie poprawiła tym samym wynik z ubiegłorocznej edycji turnieju, gdy odpadła w ćwierćfinale po porażce z późniejszą triumfatorką, Francuzką Caroline Garcią. Jest pierwszą z biało-czerwonych zawodniczek, która wywalczyła tytuł imprezy z cyklu WTA rozgrywanej nad Wisłą.

ŹRÓDŁO: PAP

O PIŁCE

• **Wyniki 2. kolejki Ekstraklasy:** Ruch Chorzów - ŁKS Łódź 2:0; Warta Poznań - Górnik Zabrze 2:0; Jagiellonia Białystok - Puszcza Niepołomice 4;1; Śląsk Wrocław - Zagłębie Lubin 1:2; Stal Mielec - Piast Gliwice 0:0; Lech Poznań - Radomiak Radom (niedziela, godz. 17.30); Korona Kielce - Raków Częstochowa (spotkanie przełożone); Crakovia - Legia Warszawa (spotkanie przełożone); Pogoń Szczecin - Widzew Łódź (niedziela, godz. 20).

• Miniony weekend na Warmii i Mazurach upłynął pod znakiem rundy wstępnej Wojewódzkiego Pucharu Polski. Odbyły się także sparingi, bo niektóre zespoły rozegrały swoje spotkanie pucharowe wcześniej, a niektóre zespoły miały wolny los.
GKS Wikielec (III liga) zremisował bezbramkowo z Elaną Toruń. Damian Jarzembowski potraktował to spotkanie bardzo poważnie i był to ewidentnie ostateczny sprawdzian przed zbliżającym się meczem z Mławianką Mława. Szykująca się do gry w III lidze Concordia Elblag wygrała 3:0 z DKS-em Dobre Miasto. Na listę strzelców dwukrotnie wpisał się Kacper Sionkowski, a raz Dominik Pikiel. Łukasz Nadolny, trener elblążan, testował sporą liczbę zawodników.
W meczu zagrali: bramkarz Dominik Sasiak (Olimpia Grudziądz), bramkarz Dominik Brzozowski (ostatnio Stal Brzeg), pomocnik Dominik Pikiel (Sokół Sieniawa), obrońca Mikołaj Doniecki (UKS SMS Łódź), obrońca Gracjan Szpucha (KP Starogard Gdański), obrońca Piotr Jakubowski (Zagłębie II Sosnowiec), obrońca Szymon Mroczko (Odra Wodzisław Śląski), napastnik Kacper Sionkowski (Warta Sieradz) inapastnik Vadym Kukuruza (Arka II Gdynia).

• Stomilanki szykują się do debiutu w Ekstralidze kobiet. W piątek podopieczne Dariusza Maleszewskiego pojechały do Bydgoszczy, by rozegrać sparing ze I-ligowcem KKP. Olsztynianki wygrały 4:0. Bramki strzelały: Kałużna, Lamanna, Contreras oraz trafienie samobójcze. Dzisiaj (poniedziałek) Stomilanki w Stawigudzie zagrają sparing z Marcusem Gdynia.

EM

źródło: FB Karol Zalewski

Karol Zalewski

KAROL ZALEWSKI POTWIERDZIŁ KLASĘ

Dwa medale zdobyli reprezentanci Warmii i Mazur podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Gorzowie Wlkp. Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn) zwyciężył w biegu na 400 m, a Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) wywalczył brąz w pchnięciu kulą. 30-letni Zalewski w biegu na jedno okrążenie uzyskał rezultat 46,10 i dosłownie o włos wyprzedził młodszego o 10 lat Igora Bogaczyńskiego (46,11) oraz utytułowanego Kajetana Duszyńskiego (46,17). Dla pochodzącego z Reszla sprintera jest to czwarty tytuł mistrza Polski w biegu na 400 m w ostatnich sześciu latach (Zalewski wygrał w 2018, 2020, 2022 i 2023 roku; w 2019 roku był drugi, a w 2021 roku trzeci). Konrad Bukowiecki, który tegoroczne starty z powodu kontuzji zainaugurował dopiero 22 lipca, zaprezentował się przyzwoicie stając na najniższym stopniu podium. Olsztyński kulomiot w najlepszej próbie pchnął (19,96) i musiał uznać wyższość Michał Haratyka (20,32) oraz Szymona Mazura (20,04). Teoretycznie szanse na medal miał też Kacper Lewalski (AZS UWM Olsztyn) w biegu na 800 m. Na gorzowskiej bieżni rywale byli jednak poza zasięgiem olsztyńskiego średniodystansowca, któremu na mecie zmierzono 1:48,09. Zwyciężył Michał Rozmys (1:46,95), przed Filipem Ostrowskim (1:47,00) i Mateuszem Borkowskim (1:47,01). Lewalskiego, który nie może nawiązać do wyników z okresu juniora, wyprzedził jeszcze Jakub Chmielarz (1:47,84).

eprasa.pl 52d05edafc

Julia i Magda Domin w trakcie występu

www.photosynchro.fr / archiwum rodziny

SYNCHRONIZACJA (W WODZIE) NA 100 PROC.

JULIA I MAGDA DOMIN WIĘKSZOŚĆ WAKACJI SPĘDZAJĄ W IŁAWIE, SKĄD POCHODZI ICH MAMA. NA STAŁE JEDNAK MIESZKAJĄ POD PARYŻEM. 12-LETNIE BLIŹNIACZKI CORAZ ŚMIELEJ RADZĄ SOBIE W NIEZWYKLE WYMAGAJĄCEJ DYSCYPLINIE, JAKĄ JEST PŁYWANIE SYNCHRONICZNE.

No właśnie - synchroniczne czy artystyczne? Bo niezastąpiona Wikipedia w kwestii nazewnictwa podpowiada nam, że: „w 2017 roku Światowa Federacja Pływacka (FINA) zmieniła nazwę pływania synchronicznego na pływanie artystyczne". Na pewno jest tu i artyzm, i synchronizacja. Na tym opiera się przecież ta dyscyplina.

Na wakacje — do Iławy!

Bakcyla sportu będącego połączeniem pływania, gimnastyki i tańca połknęły też Julka i Magda Domin, 12-letnie bliźniaczki (ur. 18 kwietnia 2011), których rodzice pochodzą z województwa warmińsko-mazurskiego. Mama Agnieszka to iławianka, z kolei tata Przemek jest z Mrągowa. Miłość do sportu dziewczyny odziedziczyły po obojgu rodzicach, ba! - mama to była koszykarka TSK Olsztyn i VBW Clima Gdynia. Do Francji Aga z Przemkiem wyjechali w 2004 roku w ramach programu wymiany studenckiej Erasmus, jako studenci Politechniki Gdańskiej, i tam kontynuowali swą edukację. Ostatecznie zostali w niej i w miejscowości Issy-les-Moulineaux (sąsiedztwo Paryża), znaleźli swoje miejsce na ziemi.

Z tą miłością córek do sportu, jak to z niektórymi miłościami bywa, na początku było różnie.

— DZIEWCZYNY ZANIM ZACZĘŁY PŁYWANIE SYNCHRONICZNE PRÓBOWAŁY INNYCH SPORTÓW: LEKKOATLETYKI, KOSZYKÓWKI, TENISA, PŁYWANIA W TRADYCYJNEJ ODMIANIE. CZEGOŚ IM JEDNAK W TYCH DYSCYPLINACH BRAKOWAŁO. PO PROSTU SIĘ NUDZIŁY — STWIERDZA AGNIESZKA, Z KTÓRĄ SPOTKALIŚMY SIĘ W JEJ RODZINNYM DOMU W IŁAWIE. TO TU, LUB W MRĄGOWIE, RODZINA DOMINÓW SPĘDZA WIĘKSZOŚĆ WAKACJI.

Nad Jeziorakiem Magda i Julia mają kogo odwiedzać: mieszka tu ich prababcia, babcia, ciocia, wujek i kuzyni. Zresztą - obecnie są na obozie sportowym, który prowadzi ich wujek, trener pływania, triathlonu, miłośnik sportów ekstremalnych, Sławomir Banacki (przypomnijmy - laureat naszego plebiscytu sportowego na Najpopularniejszego Trenera roku 2021 wg czytelników Gazety Iławskiej, gdzie zajął 2. miejsce). Jak już sport w jakiejś rodzinie się zakorzeni, to bardzo często siedzi w niej na dobre...

Wracając do bliźniaczek. — W końcu poszły na pierwszy trening pływania synchronicznego. Bakcyla załapały od razu! Sport ten okazał się zlepkiem wszystkiego, co lubiły. Łączy on bowiem elementy pływania, gimnastyki i tańca. Każdy trening jest inny i dużo się dzieje. Można się spełniać w tym sporcie indywidualnie, w duecie oraz w balecie - jest to wówczas taniec 8 osób — wyjaśnia Agnieszka Domin.

Pływanie synchroniczne to oryginalna, a na pewno niezwykle wymagająca dyscyplina, w tym także - samokontroli. — Większość figur wykonywana jest z głową pod wodą. Podczas zanurzenia, czyli na bezdechu, trzeba dalej wykonywać ćwiczenia, na tym przecież polega ten sport. Wówczas tętno potrafi skoczyć do 160, 170 uderzeń na minutę, do tego dochodzi stres związany z każdym startem. Tu trzeba zaprezentować się przed wymagającymi sędziami, którzy zwracają uwagę na każdy szczegół — zauważa mama.

W tej historii jest jeszcze jeden wątek iławski, i to dla wielu być może bardzo zaskakujący. Otóż gadżety i akcesoria typu czapki, ręczniki itd. dla klubu Stade Francais, którego barwy reprezentują dziewczyny, tworzy firma z tego miasta właśnie! Jak się okazuje, dużo tej Iławy w Paryżu i okolicach...

Jak dwie krople (tej samej) wody

Bliźniaczki często uważane są za idealne kandydatki do pływania synchronicznego z kilku powodów: podobieństwo fizyczne (pomaga w osiągnięciu lepszej synchronizacji ruchów podczas wykonywania figur i akrobacji w wodzie), zgranie i zrozumienie (dorastając razem mają często wypracowane naturalne zrozumienie i zgranie pomiędzy sobą, a to może przekładać się na większą łatwość w synchronizacji ruchów w trakcie występów pływackich), wspólne doświadczenie, motywację i wsparcie. — Bliźniaczki często stanowią dla siebie wzajemne wsparcie i motywację, co może pomóc im w pokonywaniu trudności i dążeniu do wspólnych celów, także w pływaniu synchronicznym — dodaje Agnieszka.

Treningi w pływaniu synchronicznym są intensywne i wymagające. W trakcie tygodniowego cyklu jest to ok. 20-25 godzin tygodniowo. Zawodniczki poświęcają wiele godzin na doskonalenie swojej techniki, synchronizacji, wyrazu artystycznego oraz wykonywania skomplikowanych figur i akrobacji w wodzie. Elementy typowe dla treningu to zajęcia: basenowe (ćwiczenia obejmują zarówno pojedyncze ruchy, jak i synchroniczne wykonywanie figur w dużej grupie); siłowe i wytrzymałościowe (bez siły tu ani rusz); gimnastyczne (pływanie synchroniczne wymaga elastyczności, giętkości i precyzji ruchów).

TRENING TO TAKŻE PRACA NAD WYRAZEM ARTYSTYCZNYM, GDZIE ZAWODNICZKI UCZĄ SIĘ INTERPRETOWAĆ MUZYKĘ I TWORZYĆ EFEKTOWNE WYSTĘPY, ŁĄCZĄC PŁYWANIE, TANIEC I WYRAZ TWARZY, JAK RÓWNIEŻ TRENING Z PARTNERKĄ/ZESPOŁEM, BO PRZECIEŻ KLUCZEM DO SUKCESU JEST TU WŁAŚNIE SYNCHRONIZACJA.

Ważne zadanie odgrywa analiza wideo - podczas treningów często wykorzystuje się nagrania, aby analizować technikę, poprawić błędy i doskonalić występy.

— W profesjonalnym sporcie, w tym także w pływaniu synchronicznym, coraz częściej dostrzega się również znaczenie wsparcia psychologicznego. Dlatego wiele zawodniczek korzysta z porad psychologów sportowych, którzy pomagają im radzić sobie ze stresem, naciskiem, lękiem przed zawodami oraz pomagają w rozwijaniu skutecznych strategii mentalnych, a także w skupieniu się na treningu i występie, co ma kluczowe znaczenie w pływaniu synchronicznym — tłumaczy mama zawodniczek.

Co ciekawe, w trakcie wakacyjnych przyjazdów do Polski pływaczki trenują także w Olsztynie, gdzie pod okiem trenerki Beaty Lewalskiej zgłębiają tajniki gimnastyki i akrobatyki sportowej.

Cel? Brisbane 2032

Julia i Magda trenują pływanie artystyczne od 3 lat, a w kontynuowaniu pasji nie przeszkodziła im nawet pandemia (tu także przydał się internet i lekcje/treningi on-line). W latach 2020-2023 reprezentowały Stade Francais z Paryża. Wśród najważniejszych wyników w 2023 roku trzeba odnotować złoto w duecie w kategorii Avenirs (do 12 lat) w regionie paryskim (10 czerwca), po którym Julka i Magda awansowały do finału krajowego, który odbył się w Strasbourgu (27.06) - tu pływaczki zajęły 8. miejsce w balecie i 9. w duecie.

Ze względu na duży potencjał i pierwsze dobre wyniki, Julia i Magda zostały przyjęte do Ośrodka Centralnego w Aix en Provence (południe Francji, bliskie okolice Marsylii), gdzie od końca sierpnia będą trenowały pod okiem najlepszych trenerek we Francji: Delphine Marechal, trenerki kadry juniorek oraz Virginie Dedieu - mistrzyni świata. Cel jest jasny: start na igrzyskach olimpijskich w Brisbane 2032.

— Mimo całego natłoku zajęć, który dotyczy także weekendów, zdarza się oczywiście wolna sobota i niedziela. I co wówczas wybierają dziewczyny, gdy tata pyta je, jak chcą spędzić wolny czas? No pewnie, że wybierają basen! — mówi na koniec ze śmiechem dumna mama.

ZICO

eprasa.pl 52d05edafc

Turniej był niezwykle wyrównany. Polska zdobyła 33 pkt, Wielka Brytania - 31, Dania - 29, a Australia - 27.

PAP/Maciej Kulczyński

W CZARNYM SPORCIE JESTEŚMY NAJLEPSI

POLACY ZDOBYLI WE WROCŁAWIU DRUŻYNOWY PUCHAR ŚWIATA. BARTOSZ ZMARZLIK, MACIEJ JANOWSKI, PATRYK DUDEK, DOMINIK KUBERA I JANUSZ KOŁODZIEJ WYPRZEDZILI BRYTYJCZYKÓW I DUŃCZYKÓW. O SUKCESIE PRZESĄDZIŁA BRAWUROWA JAZDA JANOWSKIEGO W OSTATNIM WYŚCIGU.

To trzecie z rzędu zwycięstwo Polski, ale pierwsze od 2017 roku. Wówczas zawody w tym formacie ustąpiły miejsca Speedway of Nations, rywalizacji zbliżonej do turnieju par. Ostatnio jednak postanowiono wrócić do DPŚ, który ma się odbywać co trzy lata, w przerwach pomiędzy SoN.

W DPŚ Polacy dominowali - w 2017 roku wygrali finał w Lesznie, a rok wcześniej w Manchesterze. W sumie mają już dziewięć złotych medali, trzy srebrne i jeden brązowy. Czterokrotnie członkiem „złotej ekipy" był Dudek, a trzykrotnie Zmarzlik.

Sobotni turniej nie rozpoczął się jednak dobrze dla Polaków, którzy w pierwszej serii startów nie odnieśli żadnego zwycięstwa. Po równaniu toru było już jednak znacznie lepiej. Po wygranych w wyścigu piątym Dudka i w szóstym - Zmarzlika awansowali na drugie miejsce, tylko punkt za Brytyjczykami. Jednak po chwili czwarty przyjechał Janowski i po dwóch seriach Polacy tracili do Brytyjczyków trzy punkty. Mieli za to pięć punktów przewagi nad Duńczykami i sześć nad Australijczykami.

Po 11. wyścigu i drugim miejscu Zmarzlika gospodarze po raz pierwszy tego wieczoru dogonili Brytyjczyków - oba zespoły miały po 20 pkt. W kolejnym biegu co prawda Dudek był trzeci, ale wyprzedził Adama Ellisa, co oznaczało pierwsze prowadzenie biało-czerwonych. Drugi oddech złapali Australijczycy, zmniejszając dystans do czołowej dwójki, jednak w 15. biegu ciężko upadł na tor najlepszy do tej pory w ich barwach Jack Holder i do końca zawodów nie pojawił się już na torze. Po czwartym miejscu Dudka w powtórce tego wyścigu Polska nie dość, że straciła prowadzenie, to jeszcze do zaledwie dwóch punktów zmniejszyła przewagę nad Danią i Australią.

Efektowna szarża Zmarzlika w kolejnym starcie dała Polsce trzecie zwycięstwo tego dnia i przed ostatnią serią gospodarze i Brytyjczycy ponownie mieli tyle samo punktów - po 26. Trzy mniej mieli Duńczycy, a pięć - Australijczycy.

W decydującej, ostatniej serii wyścigów najpierw startujący po raz pierwszy tego dnia Janusz Kołodziej przyjechał ostatni, ale w 18. biegu najlepszy okazał się Kubera i ponownie Polacy zrównali się z Brytyjczykami - po 29 pkt. Pasjonująca walkę w przedostatnim wyścigu stoczyli Zmarzlik i Daniel Bewley. Wygrał co prawda Duńczyk Leon Madsen, ale Zmarzlik przyjechał przed Brytyjczykiem i przed ostatnim wyścigiem Polska miała punkt przewagi.

Decydujący bieg przyniósł niezwykłe emocje i wprawił w ekstazę publiczność, która w komplecie wypełniła Stadion Olimpijski.

Przeciętnie spisujący się do tej pory Janowski zmierzył się z najlepszym w brytyjskiej ekipie Robertem Lambertem, Australijczykiem Maxem Fricke i Duńczykiem Andersem Thomsenem. Świetnie spod taśmy ruszył Lambert, natomiast Polak po starcie był ostatni. Taki układ oznaczał triumf Brytyjczyków. Janowski wzniósł się jednak na wyżyny umiejętności. Najpierw poradził sobie z Thomsenem, a na ostatnim okrążeniu wyprzedził Lamberta i nie miało już znaczenia, że pierwszy linię mety minął Fricke.

Polska po raz dziewiąty w historii zdobyła Drużynowy Puchar Świata, a bohater wieczoru powędrował do góry podrzucany przez członków ekipy.

„Jadąc u siebie ciężko było dźwignąć tę presję, ale się udało. To był niezwykle trudny, wyrównany turniej. Zrobiliśmy dobrą robotę. Ostatni bieg oglądałem jednym okiem" - powiedział przed kamerami Eurosportu trener reprezentacji Polski Rafał Dobrucki. **ŹRÓDŁO: PAP**

Wyniki:

1. Polska	33 pkt
Bartosz Zmarzlik	11
Dominik Kubera	9
Maciej Janowski	7
Patryk Dudek	6
Janusz Kołodziej	0
2. Wielka Brytania	31
Robert Lambert	12
Daniel Bewley	9
Tai Woffinden	7
Adam Ellis	3
Tom Brennan	0
3. Dania	29
Rasmus Jensen	13
Leon Madsen	9
Anders Thomsen	5
Mikkel Michelsen	2
Nicki Pedersen	0
4. Australia	27
Jason Doyle	10
Jack Holder	8
Max Fricke	7
Jaimon Lidsey	1
Chris Holder	1

Medaliści i miejsca Polski w Drużynowym Pucharze Świata:

2001, Wrocław: Australia, **Polska**, Szwecja
2002, Peterborough: Australia, Dania, Szwecja, **Polska** - 4.
2003, Vojens: Szwecja, Australia, Dania, **Polska** - 4.
2004, Poole: Szwecja, W. Brytania, Dania, **Polska** - 4.
2005, Wrocław: **Polska**, Szwecja, Dania
2006, Reading: Dania, Szwecja, W. Brytania, **Polska** - 5.
2007, Leszno: **Polska**, Dania, Australia
2008, Vojens: Dania, **Polska**, Szwecja
2009, Leszno: **Polska**, Australia, Szwecja
2010, Vojens: **Polska**, Dania, Szwecja
2011, Gorzów Wlkp.: **Polska**, Australia, Szwecja
2012, Malilla: Dania, Australia, Rosja, **Polska** - 5.
2013, Praga: **Polska**, Dania, Australia
2014, Bydgoszcz: Dania, **Polska**, Australia
2015, Vojens: Szwecja, Dania, **Polska**
2016, Manchester: **Polska**, W. Brytania, Szwecja
2017, Leszno: **Polska**, Szwecja, W. Brytania

2023, Wrocław: **Polska**, W. Brytania, Dania

eprasa.pl 52d05edafc

KKS WYCOFAŁ SIĘ Z ROZGRYWEK!

KOSZYKÓWKA\\\ Trudno w to uwierzyć, ale Olsztyn straci zespół, który przez kilkanaście lat z powodzeniem występował w I lidze koszykarek. Powodem są oczywiście pieniądze, a tak naprawdę ich brak. Jak to w Olsztynie...

KKS Olsztyn był solidnym pierwszoligowcem - miał wzloty i upadki, ale mimo wszystko przez 14 lat grał na zapleczu Ekstraklasy. Jego domem była wysłużona hala OSiR-u, a gdy jej los został przesądzony, wtedy na ligowe mecze olsztyńskie koszykarki zostały przyciągnięte przez gościnne Jeziorany. Treningi jednak odbywały się w Olsztynie. - Szarpaliśmy się, jeżdżąc od hali do hali - wspomina trener Tomasz Sztąberski. - Żadna z nich nie była naszym domem, co nie jest komfortową sytuacją. Dlatego o rezygnacji z udziału w I lidze myśleliśmy już po zakończeniu ostatniego sezonu, ale wtedy jeszcze się łudziliśmy, że coś da się zrobić. Niestety, nie dało się, dlatego wycofujemy zespół seniorek z pierwszoligowych rozgrywek.

Fot. Emil Marecki

Fani koszykówki są mocno rozczarowani bo liczyli, że zobaczą KKS w nowej hali Urania

Czego nie dało się zrobić trenerowi Sztąberskiemu? Oczywiście chodzi o pieniądze. - Od nowego sezonu minimalny budżet klubu wynosi 250 tysięcy złotych, czyli 100 tysięcy więcej niż dotychczas - wyjaśnia olsztyński szkoleniowiec. - A my takich pieniędzy nie mamy. Przypomnę, że od trzech lat miejska dotacja, którą otrzymywaliśmy, nie zmieniła się i wynosiła 130 tysięcy. A przecież w tym czasie wszystko bardzo zdrożało. Do kłopotów finansowych doszły jeszcze sprawy osobiste, w efekcie skupimy się jedynie na szkoleniu młodzieży - dodaje Tomasz Sztąberski.

Gdy w Polskę poszła informacja o wycofaniu KKS z rozgrywek, natychmiast zgłosili się chętni z Ekstraklasy. I tak Giżyńska poszła do Pruszkowa, Mońko do Ślęzy Wrocław, a Daliga do Pabianic. - Jest to efekt zmian w regulaminie rozgrywek Ekstraklasy - wyjaśnia trener Sztąberski. - Do tej pory na boisku musiała przebywać jedna Polka do 23 lat, a resztę składu mogły na przykład uzupełnić cztery Amerykanki. Teraz jednak jednocześnie muszą grać dwie Polki, z tym że w przypadku tej drugiej nie ma żadnych ograniczeń wiekowych.

Żadna młoda polska koszykarka nie jest jednak w stanie spędzić 40 minut na boisku, dlatego kluby muszą mieć ich kilka, stąd ich zainteresowanie wyróżniającymi się zawodniczkami z I ligi - dodaje Tomasz Sztąberski, który - gdyby KKS nadal grał w I lidze - i tak nie mógłby liczyć na Alicję Wawrzyniak, bo ta doświadczona koszykarka spodziewa się dziecka.

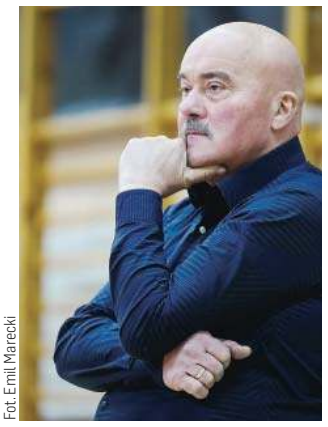
Fot. Emil Marecki

Przez 14 lat gry w I lidze KKS prowadził Tomasz Sztąberski wraz ze swoją małżonką Alicją

Nowym domem KKS miała być odremontowana hala Urania, a konkretnie tzw. sala rozgrzewkowa, w której koszykarki miały trenować i rozgrywać mecze. Niestety, nowa hala będzie się musiała obejść bez koszykówki. Inna sprawa, że Tomasz Sztąberski ma do niej sporo uwag. - Można było mieć nadzieję, że jak już raz na 150 lat udało się w Olsztynie coś zbudować, to będzie to hala spełniająca wszystkie oczekiwania. Tymczasem mam wiele zastrzeżeń do projektu, m.in. są tylko dwa wejścia, więc koszykarki miałyby wchodzić razem z kibicami. Ale to już nie nasz problem - kończy olsztyński szkoleniowiec, który teraz skupi się na pracy z grupami młodzieżowymi.

REKLAMA

RONDO NA BARTĄSKIEJ – BLISKI FINAŁ INWESTYCJI

Najprawdopodobniej na początku jesieni zakończą się prace związane z budową ronda w ciągu drogi powiatowej nr 1372N. Usprawni ono ruch na jednym z lokalnych wąskich gardeł komunikacyjnych, jakim jest wjazd do Olsztyna z gminy Stawiguda ulicą Bartąską.

Dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego wokół tej ulicy, łączącej miasto z gminą spowodował, że droga zaczęła pękać w szwach, a mieszkańcy skarżyli się na korki i podnosili kwestie bezpieczeństwa związanego z dużym natężeniem ruchu samochodów.

Po wnikliwej analizie problemu władze powiatu olsztyńskiego oraz gminy Stawiguda uznały, że najlepszym rozwiązaniem będzie budowa ronda, które „zastąpi" skrzyżowanie ulic Bartąskiej, Złotej i Stawigudzkiej.

W ubiegłym roku zadanie „Przebudowa skrzyżowania ulic Bartąskiej, Złotej i Stawigudzkiej w ciągu drogi powiatowej 1372N", opiewające na kwotę 3,7 mln zł, uzyskało wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 2,3 mln zł. Powiat i gmina wniosły po 700 tys. zł tzw. wkładu własnego. Wykonawcą inwestycji została firma KATOPI Sp. z o.o. i budowa ruszyła we wrześniu 2022 roku.

Fot. Powiat Olsztyński

Wprawdzie jej zakończenie zaplanowane zostało na grudzień tego roku, ale wszystko wskazuje na to, że rondo Bartąska/Złota/Stawigudzka oddane zostanie wcześniej – już pod koniec września. Roboty budowlane są bowiem na końcowym etapie. Obecnie układana jest ostatnia warstwa asfaltu. W najbliższym czasie włączona zostanie sygnalizacja świetlna i uruchomiony zostanie ruch po rondzie w dwóch kierunkach po całej szerokości jezdni.

– W zasadzie po stronie wykonawcy pozostaną już tylko drobne roboty wykończeniowe, sprzątanie i odbiór techniczny – mówi Joanna Michalska-Reda, wicestarosta olsztyński. – Cieszymy się, że prace – mimo pewnych utrudnień – przebiegają tak sprawnie i w nieodległej już perspektywie skończą się utrudnienia związane z budową.

88723otbr-a-M

eprasa.pl 52d05edafc

CZAS NA REHABILITACJĘ DUMY WARMII

PIŁKA NOŻNA Po nieudanej inauguracji sezonu Stomil Olsztyn już dziś będzie miał okazję do rehabilitacji podczas starcia z GKS-em Jastrzębie. Powodów do optymizmu nie mają kibice Olimpii Elbląg. Ich drużyna przegrała 0:2 Kotwicą Kołobrzeg.

W pierwszej kolejce olsztyński zespół przegrał na własnym stadionie 1:2 z Zagłębiem II Lubin. Rozczarowanie kibiców było ogromne, w końcu zmierzyła się drużyna walcząca do ostatniego momentu o awans z ekipą, która ledwo utrzymała się w II lidze. Pomimo tego Zagłębie wywiozło z Olsztyna komplet punktów. Ostatni raz Stomil w pierwszym meczu nowego sezonu wygrał w 2016 roku. Wówczas pod wodzą Adama Łopatki biało-niebiescy 3:0 pokonali Chrobrego Głogów.

Obydwa spotkania to jednak historia i teraz Stomil skupia się na wyjeździe do Jastrzębia-Zdroju. Tam właśnie Duma Warmii zmierzy się z miejscowym GKS-em, czyli drużyną z którą Stomil w 2022 roku wspólnie spadał z I ligi. W zeszłym sezonie ekipy rywalizowały ze sobą na boiskach II ligi. Spoglądając na bezpośrednie spotkania, to w ostatnim sezonie lepiej wypadł Stomil. Na wyjeździe padł remis 1:1, a u siebie Stomil wygrał 2:0.

- PORAŻKA W PIERWSZYM MECZU Z ZAGŁĘBIEM BOLI, BO NIE ZASŁUŻYLIŚMY NA TAKI REZULTAT - MÓWI PATRYK CZUBAK, TRENER STOMILU. - NAJWAŻNIEJSZE, ŻE BYŁO WIDAĆ RZECZY NAD KTÓRYMI PRACOWALIŚMY I PRACUJEMY. FRUSTRUJĄCE JEST TO, ŻE STRACILIŚMY BRAMKI. PIERWSZEGO GOLA STRACILIŚMY W NASZYM NAJLEPSZYM MOMENCIE. WYDAWAŁO SIĘ, ŻE TA BRAMKA PADNIE DLA NAS.

Olsztyński zespół do najbliższego spotkania przystąpi w najsilniejszym składzie, bo żaden z zawodników nie narzeka na urazy. Od ostatniego meczu Stomil przeprowadził jeden transfer. Z GKS-u Tychy został wykupiony 20-letni Radosław Tuleja, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Grudziądzu. Lewy wahadłowy związał się z klubem roczną umową z opcją przedłużenia. Da to jednocześnie większy wachlarz możliwości przy wyborze młodzieżowców, których w meczu II ligi musi występować dwóch na boisku.

- JESTEM BARDZO SZCZĘŚLIWY, ŻE DOŁĄCZAM DO KLUBU, KTÓRY W ZESZŁYM SEZONIE BYŁ BARDZO BLISKI AWANSU DO I LIGI, A W ROZPOCZĘTEJ KAMPANII PONOWNIE WALCZY O PROMOCJĘ NA ZAPLECZE EKSTRAKLASY - MÓWI TULEJA. - JA TAKŻE STARAM SIĘ WALCZYĆ O NAJWYŻSZE CELE I WŁAŚNIE TO NAS DO SIEBIE ZBLIŻYŁO. JAKO WAHADŁOWY CHCIAŁBYM BARDZO DOBRZE WYGLĄDAĆ W MECZACH, CIĄGLE SIĘ ROZWIJAĆ I PRZEDE WSZYSTKIM POMÓC ZESPOŁOWI W REALIZACJI CELU.

Olsztyński szkoleniowiec spodziewa się zupełnie innego spotkania niż w starciu z rezerwami Zagłębia Lubin. - Przewiduję, że Jastrzębie w meczu w pewnym fazach będzie chciało nam celowo oddać piłkę, a w ostatnim meczu w Olsztynie każda z drużyn chciała grać w piłkę - mówi Czubak, szkoleniowiec Stomilu. - Jastrzębie będzie chciało pewnie wciągnąć nas na swoją połowę, po to żeby grać długim podaniem. Będą wykorzystywać do tego jednego ze swoich środkowych obrońców, jeden z nich jest na wysokim poziomie. My będziemy efektywniejsi w kontekście atakowania pola karnego, bo na to poświęciliśmy czas. Ten plan który przyjęliśmy doprowadzi nas do pola karnego przeciwnika, teraz kwestia odpowiedniej kreatywności.

W zeszłym tygodniu z zespołem trenował Igor Kośmicki, który w Stomilu grał przez cały zeszły sezon, a w czerwcu próbował przebić się do szerokiego składu zespołu Ekstraklasy Korony. Nie udało mu się, dlatego wrócił do Stomilu, ale działacze z Kielc po ciuchu liczą, że znajdą mu zespół w I lidze. Przyszłość środkowego obrońcy ma się wyjaśnić w tym tygodniu.

Pierwszy gwizdek arbitra Szymona Łężnego z Kluczborka o godzinie 18:00. Mecz na żywo będzie można obejrzeć w telewizji TVP Sport. **EM**

Fot. Emil Marecki

W pierwszym meczu sezonu 2023/2024 Stomil niespodziewanie przegrał (1:2) z rezerwami Zagłębia Lubin

• Kotwica Kołobrzeg — Olimpia Elbląg 2:0 (0:0)

1:0, 2:0 — Cywiński (38 karny, 52)

OLIMPIA: Witan — Sarnowski (82 Kozera), Szczudliński, Kuczałek, Jakubczyk (46 Famulak), Jóźwicki (64 Bartoś), Spychała, Stefaniak, Żak, Łabecki (46 Filipczyk), Jacenko (64 Gabrych).

W stosunku do pierwszego meczu z Lechem II Poznań (2:2 - red), trener Przemysław Gomułka dokonał czterech zmian w wyjściowym składzie. Tym razem w bramce wystąpił Andrzej Witan, a od pierwszej minuty zagrali: Konrad Łabecki, Adam Żak i Patryk Jakubczyk. Elblążanie, nie tworzyli jednak monolitu, grali słabo i zasłużenie zeszli z boiska pokonani.

Mecz rozpoczął się na bardzo nasiąkniętym wodą boisku, po wcześniejszej ulewie. Szybciej do warunków przystosowali się gospodarze, którzy ruszyli do zdecydowanych ataków. Już w 7. minucie mogli objąć prowadzenie, ale piłka po strzale Filipa Kozłowskiego trafiła w spojenie słupka z poprzeczką. Gra cały czas odbywała się na pograniczu faulu. Już w pierwszym kwadransie żółte kartoniki zobaczyli: Michał Cywiński (Kotwica) i Konrad Łabecki (Olimpia). W 17. minucie Olimpia zagroziła bramce Kotwicy, ale Kacper Jóźwicki strzelił niecelnie. Optyczną przewagę posiadali miejscowi, ale nic z tego nie wynikało. Na dobrą sprawę obaj bramkarze byli bezrobotni, gdyż gra przeważnie toczyła się w środku pola. W 32. minucie gospodarze zaatakowali całym zespołem i mieli dogodną sytuację na otwarcie wyniku, ale Kozłowski przegrał pojedynek sam na sam z elbląskim goalkeeperem. Chwilę później Kotwica dopięła jednak swego. Po kolejnej akcji ofensywnej w polu karnym sfaulowany został Tafar Madembo. Gospodarze dostali rzut karny, a zawodnik Olimpii ujrzał żółty kartonik. Pewnym wykonawcą „jedenastki" okazał się Michał Cywiński.

Po zdobyciu gola Kotwica nadal atakowała, a goście tylko zagrażali po stałych fragmentach gry. Po przerwie, znów w ataku była Kotwica. Miejscowi kibice na kolejną bramkę czekali tylko 52. minuty. Wówczas piłkę na 30 metrze od Witana dostał Cywiński i po krótkim rajdzie oddał strzał z bliska, podwyższając rezultat na 2:0.

Olimpia już się nie podniosła. W 88. minucie strzelał Olaf Nowak, ale tym razem Witan był na miejscu. Jeszcze w doliczonym czasie gry podopieczni trenera Macieja Bartoszka mogli podwyższyć na 3:0, ale Patryk Pytlewski mając tzw. „setkę" okazał się nieskuteczny. Kolejny mecz Olimpia zagra u siebie w sobotę z imienniczką z Grudziądza.

JERZY KUCZYŃSKI

Wyniki 2. kolejki: Wisła Puławy - ŁKS II 3:1; Skra Częstochowa - Sandecja Nowy Sącz 1:0; Chojniczanka - Lech II Poznań 1:0; Pogoń Siedlce - Stal Stalowa Wola 2:0; Olimpia Grudziądz - Polonia Bytom 1:0; Radunia Stężyca - Hutnik Kraków (niedziela, godz. 17); Zagłębie Lubin II - KKS Kalisz (niedziela, godz. 17).

PO 2 KOLEJKACH

1. Olimpia G.	6	4:1
2. Wisła P.	6	4:1
3. Pogoń	4	3:1
4. Hutnik*	3	3:0
5. Kotwica	3	2:1
6. Zagłębie*	3	2:1
7. Radunia*	3	1:0
8. Polonia	3	1:1
9. Chojniczanka	3	1:1
10. Skra	3	1:3
11. GKS*	1	0:0
12. Lech II	1	2:3
13. Olimpia	**1**	**2:4**
14. ŁKS II	1	2:4
15. Stal	0	0:2
16. Stomil*	**0**	**1:2**
17. KKS Kalisz*	0	0:1
18. Sandecja	0	1:4

* mecz mniej

eprasa.pl 52d05edafc

NOWY NUMER „MAGAZYNU TURYSTYCZNEGO" JUŻ W SPRZEDAŻY

Kupisz go w salonach Empik, na stacjach Orlenu, salonikach prasowych oraz na dworcach i lotniskach.

1823otbp-a -P

eprasa.pl 52d05edafc